Numer zawiera 12 stron

Nr. 71. (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, środa 13 marca 1929. Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·50
z dostawą do domu . zł. 5·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 5·80
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dziale gospodarczym, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.661. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Kompromitacja Niemiec.

=⊙=

Od początku przynależenia do Ligi Narodów nigdy jeszcze nie wiodło się Niemcom w Genewie tak źle jak podczas ostatniej sesji. Już w czasie debaty mniejszościowej usłyszeli z ust Chamberlaina i Brianda wiele rzeczy bardzo przykrych, wśród których nie brakło wyrażenia, w kurtuazyjnej atmosferze genewskiej tak niezwykłego, jak podniesiony przez angielskiego ministra postulat przychodzenia przed Ligę z „czystemi rękami". Także rezolucja Adatci'ego daleka jest od takiego załatwienia sprawy, jakiego spodziewali się szowiniści niemieccy. Jeśli jednak rezolucja ta dopuszcza rozmaite oświetlenia, między innemi taką interpretację jaka jej nadaje nienacjonalistyczna prasa niemiecka, np. „Berliner Tageblatt", który nazywa ją poprawnem i rzeczowem załatwieniem sprawy, pokładając zwłaszcza duże nadzieje w tem, że sprawozdanie komitetu trzech, zanim przyjdzie na Radę, będzie rozpatrywane przez tęże Radę, jako przez komitet obszerniejszy, a więc ze Stresemannem i Dandurandem łącznie — to przeciwnie kompromitacja Niemiec w sprawie Ulitza jest bezsporna i bezapelacyjna.

Dziwić się istotnie należy, że polityk tak wytrawny jak Stresemann zdecydował się na popieranie skargi śląskiego „Volksbundu" w tej sprawie, choć dla każdego znającego stosunki genewskie jasne było od początku, że na terenie Ligi nie ma ono żadnych szans pomyślnego dla Niemiec załatwienia.

Skarga „Volksbundu" jest istotnie wyjątkowo bezczelna. Jak wiadomo, Ulitz został aresztowany bynajmniej nie za to, że był przewodniczącym „Volksbundu", jak to usiłuje przedstawić skarga, ale za pospolite zbrodnie, przewidziane w kodeksie karnym, a mianowicie za fałszowanie paszportów celem ułatwienia popisowym dezercji do Niemiec i za niedozwolone stosunki z agenturą wywiadowczą obcego państwa. Aresztowanie miało już nastąpić dawniej, ale ponieważ Ulitza chroniła nietykalność poselska, nastąpiło dopiero po rozwiązaniu sejmu śląskiego.

Otóż żądanie zawarte w skardze „Volksbundu" było zupełnie niesłychane. Twierdząc, że zastosowanie w tym wypadku aresztu prewencyjnego na podstawie art. 112 procedury karnej było nieuzasadnione, ponieważ nie zachodziła obawa ucieczki obwinionego, ani możliwość zaciemnienia sprawy, „Volksbund" domagał się od Rady Ligi interwencji celem bezzwłocznego wypuszczenia Ulitza na wolność, a nadto wydelegowania komisarza Ligi, któryby czuwał nad dalszym przebiegiem postępowania karnego.

Jasne jest, że Rada Ligi żadną miarą na to się zgodzić nie mogła. Państwa należące do Ligi strzegą wogóle zazdrośnie swej suwerenności i najzupełniej słusznie nie dopuszczają do żadnego aktu, któryby prowadził do przemienienia Ligi w trybunał ponadpaństwowy, wykonywujący jakąś nieprzywilejowaną superjurydykcję. Jeżeli zasada ta obowiązuje nawet w sprawach o charakterze wyłącznie politycznym, to przestrzeganie jej musi być tem bardziej bezwzględne wówczas, gdy — jak w sprawie Ulitza — idzie o wymiar sprawiedliwości przez kompetentne sądy. Niezawisłość sędziowska jest dogmatem, uznanym przez cały świat cywilizowany. Jeśli na tok postępowania Sądu polskiego i na wyrok nie może wpływać nawet Rząd polski, to oczywiście tem mniej może to uczynić Liga Narodów.

Stresemann, przybywszy do Genewy, miał widocznie jakieś zaiste bardzo bezpodstawne złudzenia, że uda się mu z tej sprawy par excellence karno - sądowej zrobić politicum i w tej formie przemycić interwencję Ligi. Jednakże już pierwsze prywatne rozmowy z Chamberlainem, Briandem i Scialoją pouczyły go, że jest to najzupełniej niemożliwe, gdyż wszyscy ci politycy ostrzegli go, że jakikolwiek nacisk w tej sprawie ze strony Ligi na Polskę zmusiłby Polskę do wystąpienia z Ligi, a w dalszej konsekwencji doprowadzić musiałby do rozbicia całej instytucji.

Przestrogi te do tego stopnia zreflektowały Stresemanna, że nie tylko nie obstawał przy swym postulacie, ale nawet zaniechał wygłoszenia płomiennej mowy protestacyjnej, której oczekiwali szowiniści niemieccy i ograniczył się do mdłej deklaracji, wypełnionej pleonazmami na temat przekonania, że postępowanie sądowe w sprawie Ulitza będzie szybkie i jawne.

Do tego blamażu przyłączyła się druga kompromitacja: stwierdzenie przez Komitet trzech z Adatci'm na czele, prawdziwości skargi mniejszości polskiej, że w republikańskich Niemczech Stresemanna bije się dzieci polskie za mówienie w języku rodzinnym tak samo jak w Niemczech Wilhelma.

Ostatnia sesja genewska zdemaskowała całą obłudę Niemców, drapujących się w togę szlachetnych obrońców mniejszości narodowych.

ODWIEDŹCIE
TARGI PRASKIE
od 17—24 marca 1929.
1912

Legitymację i informacje
uzyskać można
w Konsulacie Czechosłowackim
we Lwowie, ul. 3 Maja 2.

Mowa Mussoliniego na zjeździe faszystów.

„Nowy typ cywilizacji, synteza zdobyczy dwóch wieków".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (G) — Donoszą z Rzymu: Na uroczystości otwarcia pierwszego wielkiego zjazdu faszystowskiego Mussolini, mówiąc o organizacji państwa korporatywnego rzekł:

ANI SOCJALIZM, ANI LIBERALIZM.

Nie jest to socjalizm państwowy, ani też żaden inny socjalizm, jak twierdzą niektórzy ignoranci, ponieważ ustrój faszystowski szanuje i zmusza do poszanowania własności prywatnej uznaje inicjatywę prywatną i odrzuca eksperymenty socjalistyczne, które gdzie indziej zbliżają się do katastrofy. Nie jest to również liberalizm obojętny wobec kolizji interesów, które w razie gdyby nie były hamowane mogą zagrażać dobrobytowi, a nawet istnieniu narodu.

TRYBUNAŁ OBRONY PAŃSTWA.

Mówiąc o organizacji obrony ustroju Mussolini stwierdził istnienie obok zwykłej magistratury specjalnego trybunału, którego zadaniem jest obrona państwa, oraz karanie działalności występnej, skierowanej przeciwko ustrojowi. Wbrew baśniom rozpowszechnianym bezustanie przez międzynarodowych wrogów faszyzmu specjalny trybunał nie jest surowy, ale sprawiedliwy co wykazują cyfry: przeszło 4.000 osób, znajdujących się w stanie oskarżenia, uniewinniono, 275 osób skazano na kary niższe od roku, a 230 osób będzie zwolnionych w roku bieżącym. W porównaniu z terrorem czasów dawnych a nawet w porównaniu z terrorem współczesnym terror faszystowski jest łagodny.

Prawa mające na celu obronę państwa nie będą przedłużone. Faszyzm jest nawet skłonny do wcześniejszego zawieszenia ich, jeżeli antyfaszyści pogodzą się z nieodwołalnym faktem dokonanym i wyrzekną bezsensownych prób dyflamacji.

SILNA ARMJA I ZDROWE FINANSE

Mówiąc o polityce zagranicznej Mussolini zaznaczył, że silna armja i zdrowe finanse są warunkiem niezbędnym polityki zagranicznej każdego państwa.

Wszystkim tym, którzy mówią o militaryzmie włoskim, militaryzmie agresywnym jeszcze raz przypominam, że Włochy ograniczają swe wydatki na zbrojenia do rozmiarów, wskazanych przez konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i obrony. Włochy zawarły układy przyjaźni i układy handlowe. — Włochy chcą żyć w spokoju ze wszystkimi narodami a w szczególności ze swoimi sąsiadami. Włochy nie chcą zakłócać pokoju, ale są zawsze gotowe

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Watykan ma pełne zaufanie do rządu Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (G) Podczas wczorajszej zbiorowej audjencji korpusu dyplomatycznego u Ojca św., Papież wygłosił w sprawie ostatniego porozumienia między Watykanem a Kwirynałem przemówienie, w którem oświadczył m. in., że nie pragnął i niemógłby przyjąć żadnych gwarancyj; przypomnieć bowiem należy, że gwarancje prawne, według prawa rzymskiego, polegają na opiece i obronie, Watykan zaś niedopuszcza nawet myśli, aby mógł mieć wrogów, a zatem nie potrzebuje też obrony; opieka zaś jest mu zbędna, gdyż wychodzi z założenia, że ma do czynienia z kontrahentem dobrej woli.

Ustęp ten, o wielkiej doniosłości politycznej, podkreśla raz jeszcze, że Papież uważa za zbędne jakąkolwiek interwencję państw trzecich, i że Mussolini zasługuje w całej pełni na zaufanie Watykanu.

=⊙=

Papież wybiera się w podróż po Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (G) ATE donosi z Rzymu: W kołach zbliżonych do Watykanu mówią, że Papież ma zamiar odbyć w r. 1930 podróż po krajach katolickich w Europie. Z Rzymu wyjechać ma Papież przez Tryjest do Zagrzebia, potem do Budapesztu, z tamtąd do Polski, gdzie zabawi w Krakowie i Warszawie, później odwiedzi Wiedeń, Monachjum, Brukselę, Dublin, Paryż i Madryt. Na rok 1931 projektowana jest podobna podróż Papieża do Stanów Zjednoczonych.

=⊙=

TRZY DJABŁY ukażą się we wielkim arcydziele Arlekinada życia „KOPERNIK" „MARYSIENKA"

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

do obrony swoich interesów we wszystkich częściach świata.

NOWY TYP CYWILIZACJI.

Włochy są całkowicie pochłonięte rozbudową ekonomiczną, kierują się polityką porozumienia, wszystkie wysiłki są skierowane ku stworzeniu nowych instytucyj, nowego typu cywilizacji, który ma zharmonizować tradycję i współczesność, postęp i miarę, maszyny i ducha. Nowy typ cywilizacji, który ma być syntezą myśli i zdobyczy dwóch wieków.

POROZUMIENIE Z WATYKANEM.

W sprawie porozumienia Włoch ze Stolicą Apostolską Mussolini oświadczył m. in.:

Włochy korzystają z wyjątkowego przywileju posiadania na swojem terytorjum centrum religijnego od 2000 lat. Nie jest to zwykłym zbiegiem okoliczności lub kaprysem ludzkim, że ta religja narodziła się w Rzymie i rozszerzyła się z Rzymu. Imperjum rzymskie jest historycznem podłożem przedewszystkiem chrześcijaństwa a następnie katolicyzmu. Po smutnych długich wiekach walk i niewoli Rzym musiał stać się stolicą odrodzonych Włoch, ponieważ żadne inne miasto nie mogło i nie może być stolicą kraju. Ale sprawą konieczną, zakończeniem nieuniknionem pierwszego okresu odrodzenia był spór, który od 1870 r. zakłucał sumienia Włochów. Spór ten został w sposób dokładny i sprawiedliwy załatwiony układem z 11 lutego, który stworzył między Włochami i Stolicą Apostolską sytuację, opartą nie na hipokryzji, lecz na lojalności. Myślę, że jedynie dzięki konkordatowi może być w normalny sposób dokonany dobroczynny podział między Kościołem a państwem, to znaczy odróżnienie zadań i kompetencyj każdego z nich. Każde z nich posiada swoje prawa i własny zakres władzy. Tylko dzięki temu założeniu mogła być w pewnych dziedzinach zrealizowana współpraca dwóch suwerenności.

Porozumienie zawsze jest lepszem od sporu, dobre sąsiedztwo lepszem od wojny. Porozumienie to, jest wydarzeniem wielkiej doniosłości nie tylko dla Włoch ale dla całego świata. Uznaliśmy lojalnie suwerenność Stolicy Apostolskiej, nie dlatego, iż istniała ona faktycznie, lecz ze względu na przekonanie, że Głowa religji powszechnej nie może podlegać żadnemu państwu. Uznaliśmy Kościół katolicki jako nasz. Nie oznacza to, że inne religje do tychczas tolerowane ulegną prześladowaniu lub będą podlegały szykanom.

SYSTEM PRACY MUSSOLINIEGO.

Mówiąc następnie o rozkładzie swej pracy Mussolini zaznacza: Dzieło prawodawcze, stworzenie nowych instytucyj stanowiło pierwszą część pracy. Druga część, mało znana, może być najlepiej scharakteryzowana przez następujące cyfry: Udzieliłem 60.000 audiencyj, zająłem się 1.887.112 sprawami obywateli, którzy zwrócili się bezpośrednio do mego osobistego sekretarjatu. W każdym wypadku, nawet gdy zwracali się do mnie mieszkańcy najmniejszych, najbardziej odległych wiosek, otrzymywali obywatele zawsze odpowiedź. Nie wystarczą rządy mocnej ręki: trzeba, aby naród w swoich częściach najbardziej nawet oddalonych, nie był zapomniany, aby miał dowód, że w skład rządu wchodzą ludzie, którzy go rozumieją pomagają mu, i nie są oddzieleni od reszty ludzkości.

MINIMUM STRATY CZASU I ENERGJI.

Aby podać temu wysiłkowi poddałem się specjalnemu reżymowi. Racjonalizując swoją pracę codzienną, doprowadziłem do minimum wszelką stratę czasu i energji. Przyjąłem zasadę, którą polecam wszystkim Włochom: praca dnia powinna być metodycznie i regularnie ukończona w ciągu tegoż dnia nie powinno być żadnych zaległości. Praca zwykła powinna odbywać się z automatyzmem prawie mechanicznym. Moi współpracownicy, których wspominam z sympatją i którym chcę podziękować wobec was postępowali podobnie do mnie. Zmęczenie wydawało mi się lekkiem, ponieważ było różnorodne. Wytrwałem ponieważ wola moje była oparta na wierze. Wziąłem na siebie, jak było to moim obowiązkiem wszystkie odpowiedzialności zarówno wielkie jak i małe.

Mowę Mussoliniego przyjęto niemilknącemi oklaskami.

O zbliżenie gospodarcze polsko-francuskie.

Uroczystości w Lionie na cześć min. Zaleskiego.

Lyon, 11 marca (PAT). Wczoraj rano przybył do Lyonu minister Zaleski z małżonką. Na dworcu powitano ministra uroczyście.

W południe odbył się w ratuszu bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób przedstawiciele wielkiego handlu w Lyonie, ciało konsularne i szereg wybitnych osobistości. Burmistrz Lyonu p. Herriot w przemówieniu podziękował za przybycie ministrowi Zaleskiemu, który po wspaniałym sukcesie genewskim zwiedza targi lyońskie i przybył stwierdzić rozwój handlu i przemysłu lyońskiego oraz wzmocnić węzły przyjaźni pomiędzy Lyonem a Polską.

Deputowany Loquin podkreślił, że członkowie grup żywo interesują się rozwojem Polski.

Popołudniu odbyła się w uniwersytecie wielka manifestacja. Rektor Gheuzy powitał ministra Zaleskiego w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy stowarzyszenia „Ami de Pologne".

Po kilku przemówieniach zabrał głos minister Zaleski, który oświadczył, iż odwieczna przyjaźń łącząca Polskę z Francją oparta jest nie tylko na konieczności politycznej, posiada ona jeszcze głębsze korzenie w duszach obu narodów. Jednym z takich czynów polityki zagranicznej Polski było zawsze kultywowanie i wzmacnianie sojuszu francusko-polskiego w najlepszej gwarancji bezpieczeństwa i pokoju europejskiego. Dzieło zbliżenia francusko-polskiego uzupełnia się coraz intenzywniejszy rozwojem stosunków ekonomicznych, które niebawem wzmocnione będą przez nowy traktat handlowy oparty na wzajemnem zaufaniu i umożliwiający znaczne wzmożenie wymiany pomiędzy obu krajami.

Wzrastający dobrobyt Polski czyni rynek polski z każdym dniem coraz bardziej interesującym dla kraju wywożącego swe produkty do Polski. Ponadto bogactwa naturalne Polski eksploatowane w sposób coraz bardziej wydatny winne specjalną zwrócić uwagę konsumenta francuskiego.

Przemówienie swoje zakończył minister Zaleski zaproszeniem kupców i przemysłowców francuskich do zwiedzenia wystawy poznańskiej.

Po dekoracji krzyżami Polonia Restituta, profesor Toell wygłosił odczyt o kulturze francuskiej w Polsce. W końcu zebrania wyświetlono film obrazujący rolnictwo i przemysł polski oraz przedstawiający widoki ważniejszych miast polskich.

W tym samym czasie małżonka konsula Kluczyńskiego podejmowała śniadaniem ministrową Zaleską, ambasadorową Chłapowską panie Herriot, Buisse inne. Wieczorem w gmachu konsulatu przedstawiły się panu ministrowi delegacje organizacyj robotniczych polskich. Pan minister udekorował zasłużonych działaczy na emigracji Krzyżami Zasługi. Następnie stowarzyszenie „Alliance Francais" wydało wielki bankiet w czasie którego wygłoszono szereg mów. Po północy pan minister Zaleski odjechał wraz z małżonką do kraju.

Warszawa, 11 marca. (zo). Minister spraw zagranicznych Zaleski powraca do Warszawy 13 bm.

WP. Dr. Szejnbergowi,
właścicielowi lecznicy
w BUSKU koło Lwowa
składam najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z **kamieni żółciowych.**
n2126 **Notarjusz Beniński w Bełzie.**

Stresemann podaje się do dymisji?

Wiedeń, 11 marca. (AW.) Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą z Berlina, że w tamtejszych kołach parlamentarnych potwierdza się wiadomość, iż Stresemann po ukończeniu obrad paryskich Komitetu rzeczoznawców poda się do dymisji. Stresemann udać się ma na kilkutygodniowy wypoczynek na Riwierę francuską.

Jako jego następcę na stanowisku kierownika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych wymieniają dra Curtiusa.

=⊙=

„Krwawy odwet i zemsta".

NIEMCY SNUJĄ PLANY NA TEMAT „WALKI OREŻNEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (G) Z Berlina donoszą: „Kreuzzeitung", dając wyraz swemu oburzeniu z powodu klęski, poniesionej przez delegację niemiecką w Genewie, nawołuje do krwawego odwetu i zemsty. Oswobodzenie Niemiec — pisze dziennik — może dojść do skutku jedynie na drodze walki orężnej z Anglją, Francją i Polską. Walka ta powinna być prowadzona wspólnie z Rosją i Ameryką północną, które są naturalnymi wrogami Anglji.

Nikłe rezultaty długich obrad.

Konferencji rzeczoznawców grozi fiasco.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (G) „Kurjer Warszawski" podaje z Paryża, iż projekt utworzenia banku międzynarodowego, mającego być regulatorem wszystkich czynności, związanych z likwidacją długów niemieckich i wierzytelności amerykańskich przy jednoczesnem skasowaniu komisji reparacyjnej, planu Dawesa i okupacji Nadrenji stanowi pierwszy konkretny rezultat miesięcznej działalności komitetu ekspertów.

Ogłoszony w sobotę urzędowy komunikat zastrzega, że jest to tylko projekt, lecz fakt ogłoszenia go pozwala przypuszczać, że projekt ten uzyskał zasadniczą zgodę u państw zainteresowanych. Niemniej nie rozstrzyga on jeszcze niczego, gdyż prawdziwe trudności zaczynają się dopiero teraz.

Trudnościami temi są cyfry. Różnica pomiędzy cyfrą niemiecką 900 miljonów marek w ciągu lat trzydziestu kilku, a cyfrą aljantów dwa i pół miljarda marek w ciągu lat 62, oto zadanie, jakie staje obecnie przed ekspertami. Wrzask podniesiony przez dziennikarzy niemieckich, przydzielonych do komitetu ekspertów nie wróży wcale nadziei rychłego przełamania trudności. Eksperci łamią sobie głowy nad znalezieniem formułki mogącej zbliżyć powyższe cyfry.

Korespondent „K. W." dowiaduje się z ust kompetentnych, że istnieją następujące projekty: Stopa procentowa za długi należne Ameryce miałaby być podniesiona o tyle, że ilość rat rocznych mogłaby być zredukowana z 62 na 35. Wówczas nastąpiłoby ogólne uzgodnienie rat rocznych; pozostałoby tylko określenie ostateczne sumy każdej raty.

Pomimo jednak wszystkich trudności istnieje przekonanie, że eksperci zakończą prace w połowie kwietnia. W razie powodzenia druga strefa Nadrenji miałaby być ewakuowana natychmiast, zamiast w 1930 roku. Ewakuacja trzeciej strefy pozostaje nadal pod znakiem zapytania.

Berlin, 11 marca. (PAT.) Prasa berlińska uderza dziś w depeszach z Paryża na alarm z powodu kryzysu, jaki miał się zarysować w obradach konferencji rzeczoznawców.

Voss. Ztg. podkreśla, że po dzisiejszem posiedzeniu delegat niemiecki dr. Schacht opuścił Paryż, udając się do Berlina. Aczkolwiek podróż ta motywowana jest względami osobisto-rodzinnemi, to jednak — jak twierdzi dziennik — w kołach politycznych paryskich panuje przekonanie, że Schacht skorzysta z swego pobytu w Berlinie, by przeprowadzić doniosłe rozmowy z miarodajnymi osobistościami rządu Rzeszy.

Voss. Ztg. przytacza dalej informacje Sauerveina zamieszczone w Matinie i zapowiadając fiasco konferencji rzeczoznawców, Sauervein zapowiada, że rzeczoznawcy pracować będą jeszcze około 3 tygodni. W tym czasie będą oni mogli opracować najwyżej plan praktycznego przeprowadzenia spłat reparacyjnych, natomiast najważniejsze sprawy a mianowicie kwestia ustalenia stałej sumy długu niemieckiego, jak również ilość i wysokość rat rocznych pozostaną nierozwiązane.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nieoczekiwane wyniki głosowania w senacie.

Liczne niespodzianki wskutek niesprawności technicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. (zo) Senat przystąpił dziś do głosowania nad budżetem. Wyniki głosowania w niektórych punktach były zupełnie nieoczekiwane.

Marszałek oświadczył, że te części budżetu, do których na komisji senackiej nie wniesiono żadnych zmian, uważać będzie za przyjęte w brzmieniu sejmowem. Sen. Januszewski (Wyzw.) postawił wniosek o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem. Wniosek ten odrzucono 48 głosami przeciw 44.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MIN. SPRAW WEWN. PRZYWRÓCONY.

W budżecie sejmu zwiększono wydatki biurowe o 10.000, oraz uposażenia o 71.000. W budżecie senatu zwiększono uposażenia o 14.200. W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych zmniejszono pozycję na urzędy zagraniczne o 48.000.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych przywrócono 46 głosami przeciw 42 fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 miljonów.

W budżecie ministerstwa skarbu przyjęto nadwyżki na wydawnictwa i na publikacje ekonomiczne, na podróże służbowe i przesiedlenia. W dochodach nadzwyczajnych zmniejszono dochód z podatku majątkowego o 25 miljonów.

Następnie przeprowadzono szereg zmian w budżecie ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa komunikacji i ministerstwa rolnictwa.

ZATWIERDZENIE SKREŚLEŃ Z FUNDUSZU DYSP. MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Wynik głosowania nad budżetem min. spraw wojsk. był nieoczekiwany. Tak np. większością trzech głosów odrzucono poprawkę komisji senackiej przywracającą skreśloną przez sejm sumę 2,000.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych.

Po urządzonej w czasie głosowania przerwie sen. Pężyński z BB. postawił wniosek, aby uchwałę tę reasumować, motywując to tem, że wynik głosowania nie odpowiada układowi sił w senacie i może być przypisany jedynie nieopanowaniu technicznemu głosowania.

Przeciwko takiemu żądaniu wystąpił sen. Januszewski z Wyzwolenia, dowodząc, że regulamin, nigdzie podobnej reasumcji nie przewiduje. P. Przewodniczący obradom wicemarszałek Ciliwic podzielił ten punkt widzenia oświadczając, że tego rodzaju reasumcja mogłaby doprowadzić do impasu bez wyjścia. Można ubolewać nad tem że tego rodzaju uchwała w senacie zapadła jednakowoż zmienić jej w żaden sposób nie można.

BUDŻETY MIN. OŚWIATY I ROBÓT PUBLICZNYCH.

W budżecie ministerstwa WR. i OP. w wydatkach zwyczajnych przyjęto wszystkie wnioski komisji senackiej, za wyjątkiem jednego o zwiększenie pozycji na dotacje naukowe o 2,900.000. W dochodach przyjęto również wszystkie wnioski komisji zmierzające przeważnie do przywrócenia opłat uczniów.

Następnie przyjęto budżet ministerstwa robót publicznych z poprawkami komisji oraz budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej z poprawką zwiększającą pozycję na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 650.000. Z kolei przyjęto wszystkie poprawki komisji do budżetu ministerstwa reform rolnych.

Z kolei izba przystąpiła do ustawy skarbowej. Na wniosek generalnego referenta sen. Szarskiego upoważniono marszałka do wstawienia do odnośnego artykułu tej ustawy cyfr, jakie wynikną z uchwał senackich. Kwotę dla ciężej poszkodowanych inwalidów zwiększono z 3 na 4 miljony złotych.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Oprócz tego przyjęto wniosek Klubu Nar. upoważniający ministra skarbu do podwyższenia z ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych dodatku do pensji funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, do łącznej wysokości 30 proc. dotychczasowych uposażeń. Następnie przyjęto całą ustawę skarbową ze zmianami, zaproponowanemi przez komisję.

OSTATECZNY WYNIK ZNANY BĘDZIE DOPIERO DZIŚ.

Ostateczny wynik głosowania będzie znany dopiero we wtorek, ponieważ cyfry, przyjęte przez senat odbiegają znacznie od poprawek, proponowanych przez komisję i ostateczne wyniki trzeba dopiero obliczać. Ubolewać należy, że wskutek niesprawności technicznych wynikły liczne niespodzianki.

=⊙=

NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA w APOLLO Ceny normalne.

Najbliższe posiedzenie sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (zo) Najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się w środę 13 marca.

Porządek dzienny obejmuje 22 punkty, w tem ratyfikację szeregu umów z państwami zagranicznemi, w pierwszym zaś rzędzie ratyfikację protokołu moskiewskiego, dalej projekt ustawy o poborze rekruta, sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku socjalistów w sprawie zniesienia wymogów uzyskania doktoratu dla wykonywania adwokatury w b. zaborze austrjackim, oraz o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu wymogów uzyskania doktoratu dla wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie.

=⊙=

Niezadowoleni „Wyzwoleńcy".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. (zo) W gmachu sejmowym obradował zarząd główny Wyzwolenia, który ogłosił obszerne uchwały będące wprost curiosum.

Wyzwolenie utrzymuje, że trzyletni blisko okres rządów pomajowych świadczy o braku programu władz rządowych i sfer Rząd popierających, że „lud polski pozbawił się ostatecznie złudzeń i doszedł do przekonania, że wiara w jednostkę może zawieść".

Niewiadomo dlaczego w tym właśnie momencie, kiedy Polska odniosła duży sukces na terenie międzynarodowym, uchwały Wyzwolenia twierdzą, że w stosunkach międzynarodowych Polska jest coraz bardziej odosobniona.

Dalsze uchwały napadają na działalność władz administracyjnych i samorządowych, a wreszcie dotykają — bez wymieniania nazwisk—osób pozostających w rządzie, oraz dowodzą, że sfery rządzące w swoim projekcie konstytucji dążą do utrwalenia swych rządów w państwie i pozbawienia się kontroli. To też Wyzwolenie oświadcza że z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt zgłoszenia przez lewicę projektu zmiany konstytucji.

Protest zjazdu stow. lokatorskich.

Warszawa. 11 marca. (AW.) Wczoraj obradował wszechpolski Zjazd Zrzeszeń lokatorskich. Po obszernej dyskusji powzięto rezolucje, w której stwierdzono, że wniesiony przez rząd projekt ustawy państwowej o funduszu budowlanym — jako skierowany wyłącznie przeciwko ludności miejskiej — pociągnąć musi za sobą wstrząs życia gospodarczego.

Zjazd uważa, że wskazanem byłoby wprowadzenie przymusowej pożyczki wewnętrznej, podniesienie cen wyrobów monopolowych i opodatkowanie placów niezabudowanych.

=⊙=

Pomoc Stanów Zjednoczonych dla wojsk rządowych w Meksyku.

N. Jork. 11 marca. (PAT.) Zakłady lotnicze w Long Island pracują dniem i nocą nad wykonaniem zamówień dla rządu meksykańskiego. Pierwsza serja maszyn odleci w końcu bieżącego tygodnia, druga zaś w tygodniu następnym. Samoloty zaopatrzone są w karabiny maszynowe i bomby.

Meksyk. 11 marca. (PAT.) Rząd wyraża zadowolenie z pomyślnych wyników spotkania między przedniemi strażami generała Kellesa i wojskami powstańczemi generała Urbalei koło miasta Canitas. Wedle doniesień ze strony rządu wojska powstańcze wystąpiły przeciwko swemu wodzowi z chwilą, gdy dowiedziały się, że ten walczy nie po stronie rządu, lecz przeciwko niemu.

Generał Urbaleia zbiegł wraz z 30 ludźmi ze swego oddziału przybocznego. Większość jego wojsk przyłączyła się do oddziałów rządowych.

Wedle dalszych informacji rządowych, wojska związkowe w dalszym ciągu oczyszczają od nieprzyjaciela stan Vera Cruz. Przywódca powstańców generał Aguirres wyraził gotowość poddania się pod warunkiem, iż ułatwione mu zostanie opuszczenie granic kraju, rząd jednak zdecydowany jest wszystkich przywódców powstania traktować jednakowo, oddając ich pod sąd wojenny.

Jedynym nowym sukcesem powstańców jest przyłączenie się do nich niektórych oddziałów południowej części dolnej Kalifornii.

Z DNIA.

NARADA W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. (zo.) W poniedziałek wieczorem odbyła się w Belwederze narada, w której wzięli udział Prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski i premier Bartel. Narada trwała od godziny 8 do 9.30.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Warszawa. 11 marca. (AW) Dziś o godz. 17 popoł. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Na porządku dziennym cały szereg bardzo ważnych spraw gospodarczych.

ZJAZD WOJEWODÓW WE LWOWIE.

Lwów. 11 marca. (AW). Dnia 11 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd wojewodów małopolskich, z udziałem wojewodów Gołuchowskiego, Nakoniecznikofa, Moszyńskiego i Kwaśniewskiego. Na porządku dziennym owianie spraw scaleniowych (komasacji)) i emigracyjnych.

LISTONOSZ KOCHANOWSKI BĘDZIE ODZNACZONY PRZEZ P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. (zo) Dowiadujemy się, że listonosz pieniężny Kochanowski, który tak dzielnie zachowywał się podczas napadu bojówki ukraińskiej, będzie odznaczony przez p. Prezydenta Rzplitej.

Opierając się na poleceniu ministra poczt prezes lwowskiej dyrekcji ma przedstawić odnośny wniosek na ręce p. Ministra.

NA ZBADANIE LIKWIDACJI T. W. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (zo) Do Lwowa wyjechał referent samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych p. Tupiak celem zbadania stanu likwidacji Tym. Wydziału Samorządowego.

ZAPRZECZONA POGŁOSKA.

Warszawa. 11 marca. (PAT) Wobec pojawienia się w niektórych organach prasy stołecznej wiadomości, jakoby przed rokiem obecny minister sprawiedliwości p. Car miał zdawać egzamin rejentalny, Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest zgoła bezpodstawna i niezgodna z rzeczywistością.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu naszego Męża i Ojca śp. **Aleksandra Wierzbickiego** oddali Zmarłemu ostatnią posługę a nam nieśli słowa pociechy w ciężkiem naszem położeniu, a w szczególności JE. ks. Arcybiskupowi Dr. Bol. Twardowskiemu i Wielebnemu ks. Dr. Gerardowi Szmydowi, JWP. Wojewodzie lwowskiemu Dr Wojciechowi hr. Gołuchowskiemu, JWP. Komisarzowi Rząd. prof. dr. Ottonowi Nadolskiemu, Radzie Nadzorczej i Dyrekcji Zakładów meljoracyjnych i technicznych, oraz PT. Inżynierom Dyrekcji Robót Publicznych, tudzież wszystkim naszym Przyjaciołom i Znajomym — składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i najserdeczniejszej podzięki. 2064

Lwów, 9 marca 1929. **Żona i dzieci.**

Przegląd prasy.

PORAŻKA NIEMIEC W GENEWIE.

Organ Hugenberga „Der Tag“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Porażka genewska“ w którym autor oświadcza:

Że przebieg debaty mniejszościowej przewyższył najgorsze oczekiwania i zarzuca polityce niemieckiej, że w przeciwstawieniu do polskiej nie przygotowała wcale debaty. Niemcy zapowiedzieli memorjał, którego nie wręczyli. Kontaktu z innemi państwami nie nawiązali, przynajmniej nie dało to żadnego wyniku, co doprowadziło do tego, że w debacie tylko i jedynie Finlandja wypowiedziała się za żądanemi reformami i to nawet nie za reformami niemieckiemi, ale kanadyjskiemi, co autor przypisuje niechętnemu zwykle traktowaniu Finlandji przez Stresemanna.

Dalej bar. Freitagh-Loringhoffen przytacza polemikę ministra Chamberlaina i Stresemanna w sprawie paragrafu 19 paktu Ligi, w której Chamberlain wystąpił przeciwko tezom Stresemanna, zastrzegając się przeciwko aluzjom do rewizji granic. Odpowiedź ministra Stresemanna uważa p. Freitagh-Loringhoffen za jeden z najniebezpieczniejszych punktów w dyskusji i za największą może porażkę, poniesioną przez Niemcy. Artykuł kończy się oświadczeniem że debata mniejszościowa było porażką taką, jakiej Niemcy republikańskie dotychczas nie poniosły, a porażka wywołana została przez bezplanowość, słabość i brak odwagi ministra spraw zagranicznych.

PO DYMISJI MIN. CZECHOWICZA.

„Czas“ pisze:

Co do dalszego biegu wypadków, chodzić będzie przedewszystkiem o definitywne uchwalenie budżetu. Senat pracuje z wielkiem natężeniem i daje sejmowi przykład pracy objektywnej i płodnej Duch partyjnictwa niema tam dostępu, intrygi korytarzowe nie odgrywają żadnej roli. Senatorowie rozważają budżet wyłącznie z państwowego punktu widzenia i w miarę możności naprawiają błędy i złośliwości sejmu. Budżet zostanie uchwalony w senacie przeważnie według rządowego projektu, a wiele pozycji skreślonych lekkomyślnie przez sejm będzie przywróconych Po tej operacji budżet powróci do sejmu i przebędzie cała przewidzianą w ustawie procedurę. Wtedy dopiero wyklaruje się stosunek rządu i sejmu i dowiemy się autentycznie, jak te oba czynniki ustosunkują się do siebie. W każdym razie niedaleka przyszłość przyniesie nam bardzo interesujące wskazówki polityczne...

* * *

W „Polsce Zbrojnej“ czytamy:

Sejmokracja z ulicy Wiejskiej może się wreszcie poszczycić pierwszym realnym wynikiem swej „pracy“: swem bezwzględnem postępowaniem, swą ślepą i bezmyślną nagonką spowodowała ustąpienie ze stanowiska ministra, który, jak zaznaczył to on sam ze słuszną dumą, „miał szczęście uporządkować polskie finanse, zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę“.

Dziedzina skarbowości i finansów jest polem, na którem za i przeciw pisze się realnemi, nieomylnemi cyframi i w tej dziedzinie najtrudniej jest, jeśli nie zgoła niemożliwie, zastąpić konkretne fakty mydlanemi bańkami frazeologji. To też nikt z pośród oskarżycieli sejmowych nie usiłował nawet kwestjonować objektywnej wymowy cyfr, uzasadniającej istotność pozytywnych wyników trzyletniej prawie działalności b. ministra skarbu, tem samem milcząco stwierdzając niewątpliwość jego zasług. Tem niemniej, a najprawdopodobniej — właśnie dlatego karykaturalna większość sejmowa upatrzyła sobie w nim ofiarę i dołożyła wszelkich starań, aby wywrzeć zemstę na tym właśnie przedstawicielu rządu.

* * *

„Nowy Dziennik“ pisze:

Niektórzy twierdzą, że dymisja ministra Czechowicza nastąpiła w wyniku walki, toczącej się oddawna w łonie stronnictwa rządowego między frontem gospodarczym a przeciwnikami etatyzmu, do których zalicza się p. Czechowicz. Miał on podobno niekiedy wrażenie, że nie rządzi w ministerstwie, lecz zastępuje go dość często niepowołany do tego dyrektor departamentu“.

* * *

„Kurjer Poranny“ podaje:

„Minister Czechowicz, według pogłosek, miał oświadczyć na Radzie Ministrów, że w stanie oskarżenia znajdować się nadal nie może i dlatego prosi o pozwolenie przedstawienia komisji tych uchwał Rady ministrów, które usprawiedliwiałyby go z wydatkowania funduszów poza budżetem. Prezes ministrów, p. Bartel, miał odezwać się, że jest to niemożliwe. Rząd nie życzy sobie udzielać jakichkolwiek wyjaśnień przed komisją budżetową sejmu w związku z oskarżeniem ministra skarbu o przekroczenie budżetowe. Wówczas minister Czechowicz, wciąż według pogłosek, oświadczył, iż zmuszony będzie podać się do dymisji.

Kino „Colosseum“ Od dziś występuje do każdego seansu Chór Naddnieprzański im. Dmytra Kotki składający się z 15 osób.

KINO LEW

Dziś wielkie arcydzieło gry, sztuki i piękna produkcji „Metro-Goldwyn“. Wielki dramat erotyczny p. t.

„BOSKA KOBIETA“

W gł roli genjalna GRETA GARBO

Z powodu wielkich kosztów filmu i bilety wolne o wstęu nieważne

Według dalszych pogłosek kuluarowych, punkt widzenia p. Czechowicza podtrzymali trzej ministrowie resortowi, powołując się przytem na dwukrotnie złożone w sejmie oświadczenie premjera, prof. Bartla iż rząd solidaryzuje się z ministrem Czechowiczem“.

* * *

„Robotnik“ uzupełnia:

„Decydujące w rządzie czynniki były przeciwne przedstawieniu komisji jakichkol wiek dowodów, aczkolwiek godziły się z tem, aby min. Czechowicz stanął przed komisją. Ponieważ na Radzie ministrów nie było jednomyślności co do tego, postanowiono głosować. Stanowisko min. Czechowicza poparło dwóch innych resortowych ministrów, mianowicie min. przemysłu Kwiatkowski i min. pracy Jurkiewicz, min reform rolnych Staniewicz nie mógł się zdecydować na żadną stronę i wstrzymał się od głosowania. Wszyscy pozostali ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi min. Czechowicza.

* * *

W „Głosie Prawdy“ czytamy:

Nasi sejmowicze — jak widać — zamierzają na miesiące rozciągnąć swą podjazdową robotę. Czyżby nie zdawali sobie sprawy z tego, iż przewleczenie sytuacji obecnej przynosi już państwu całemu ogromne szkody w świecie finansowym? Nie, z tego zdają oni sobie dobrze sprawę, ale interes partyj przedewszystkiem, ale szukanie pozorów dla rozciągania kreciej roboty na pierwszem miejscu!

Gdyby panowie sejmowicze opozycyjni rzetelnie swoje oskarżenie rozumieli, po ustaleniu stanu faktycznego oddaliby sprawę Trybunałowi z prośbą, o jaknajszybsze zbadanie ewentualnej winy ministra. Wszak minister od odpowiedzialności się nie uchylał. Postawiony pod ciężkiem oskarżeniem w pełni poczucia swych zasług dla państwa, któremu zapewnił równowagę budżetową, trwałą walutę i poprawę gospodarczą, gdy zaczepiono nawet jego osobiste poczucie godności, ustąpił ze stanowiska ministra. Stało się to niewątpliwie na skutek sporej goryczy i świadomości, iż w tem zbiorowisku sejmowem, które zasługę za winy poczytuje, pracy rzetelnej szkoda. Byłoby tu raczej wskazane pobłażliwe i pogardliwe wyczekanie finału tej haniebnej gry, — p. Czechowicz obrał jednak inną drogę.

Boć przecież ostatecznie rozstrzygać będzie Trybunał stanu. Wprawdzie jego kompetencje uzurpowała sobie w całej rozciągłości komisja budżetowa sejmu, jej większość z partyjnych złożona elementów i partyjnemu tylko hołdująca myśleniu. Ale społeczeństwo patrzyć musi i patrzy ze wstrętem i oburzeniem na to, jak ludzie bez poczucia odpowiedzialności i bez sumienia obywatelskiego przybierają się w togi sędziowskie. Ale dzisiejsi sędziowie stanąć muszą pod daleko ostrzejszem oskarżeniem, niż ten, którego sądzić chcą, — pod oskarżeniem nadużycia prawa, danego im w zaufaniu przez społeczeństwo, pod oskarżeniem świadomego działania przeciw państwu.

2133

PULSA

ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

od 75 lat wyróżniane

Trocki pozostaje narazie w Turcji.

Berlin, 11 marca. (PAT.). Prasa berlińska donosi, że pomiędzy Trockim a ambasadorem sowieckim w Konstantynopolu Surożem miało dojść do porozumienia, na mocy którego Trocki opuścił w niedzielę gmach konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu i zamieszkał w hotelu tureckim. Straż która towarzyszyła Trockiemu ma „odjechać do Rosji.

Trocki ma pozostać na razie w Konstantynopolu, oczekując odpowiedzi rządu niemieckiego. Zwrócił się on do rządu sowieckiego w sprawie pozwolenia jego drugiemu synowi, znajdującemu się w Moskwie na wyjazd do ojca.

W sprawie 8-godz. dnia pracy.

ANGLJA ŻĄDA REWIZJI UKŁADU WASZYNGTOŃSKIEGO.

Genewa, 11 marca. (PAT.). Dziś otwarta została sesja Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy.

Angielski minister pracy Steel Majtland uzasadniał wniosek angielskiego rządu, proponujący rewizję międzynarodowego układu zawartego w Waszyngtonie w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Minister przedstawił, że różne pozycje układu waszyngtońskie go są dwuznaczne i że zastosowanie ich napotyka na trudności. Mówca domagał się szczególnie dokładniejszego określenia postanowień dotyczących tygodnia pracy, godzin nadliczbowych itd. Angielski przedstawiciel robotników Poulton wyraził ubolewanie, że rząd angielski czekał 8 i pół lat z postawieniem wniosku o rewizję układu. Mówca wskazywał, że postanowienia układu są całkowicie jasne.

Mistrzostwa narciarskie Finlandji.

Lahti, Finladja, 11 marca. (PAT.). Wielki konkurs skoków, urządzony tu z okazji narciarskich mistrzostw Finlandji zgromadził na starcie 57 zawodników. Pełny tryumf odnieśli Norwedzy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwycięstwo odniósł Andersen przed Mahlem i Rudstadtuennem.

Czwarte miejsce zajął Jervinnen, piąte zaś Polak Bronisław Czech. Na szóstem miejscu znalazł się Vangli.

Zajęcie piątego miejsca przez Bronisława Czecha, przy nadzwyczaj silnej konkurencji należy uważać za wynik bardzo dobry.

=⊙=

Mąka drożeje.

Warszawa, 11 marca. (zo) W ostatnich dniach daje się zauważyć na rynku zwyżka cen mąki, które dochodzą przeciętnie do 37.50 zł. za 100 kg., podczas gdy jeszcze dwa tygodnie temu cena maki obracała się w granicach od 34 do 35 zł. Wskutek tego przewidywać należy odpowiednią zwyżkę cen chleba.

Ze względu na wagę ceny tego artykułu władze administracyjne otrzymały od ministerstwa spraw wewnętrznych dyrektywy do śledzenia zmian cennika chlebowego i ewentualnej interwencji, celem zapobieżenia nadmiernym żądaniom w sprzedaży detalicznej.

5 DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 11 marca. (AW.) W piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50 tysięcy zł. nr. 15288.

15 tysięcy zł. nr. 34070. 132449.

10 tysięcy zł. nr. 122695.

5 tysięcy zł. nr. 4685, 22786, 31240, 340340, 74341, 92380.

3 tysiące zł. nr. 52255, 76743, 86199, 99620, 101185, 117048, 139648. 147373.

2 tysiące zł. nr. 28372, 50415. 122896 125522, 144851.

1000 złotych nr. 8717, 10506, 13783, 2438, 25919, 27166, 36322, 40843, 58033 58214, 65681, 67175, 68012, 71286, 75681, 75682, 77576, 91221, 106534, 123913, 134655, 141839, 159276, 166912.

NA 3.5 MILJ. ZŁ. ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (zo) W styczniu zaprotestowano w Polsce ogółem 356.691 weksli na łączną sumę 76.787.000 zł. Najwięcej weksli zaprotestowano w Warszawie, potem w Łodzi.

Na trzeciem miejscu stoi Lwów, gdzie zaprotestowano 8.901 weksli na 3,416.000 zł.

SPRAWA DOMU EMIGRACYJNEGO WE LWOWIE BLISKA REALIZACJI.

Lwów, 11 marca.

Wczoraj przybył do Lwowa delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dyrektor Urzędu Emigracyjnego, Bol. Nakoniecznikoff, w celu omówienia sprawy Domu Emigracyjnego we Lwowie z małopolskimi wojewodami, oraz reprezentantami zainteresowanych w sprawie budowy tego Domu.

Na zwołanej w tym dniu konferencji, w której wziął udział p. Nakoniecznikoff, przy udziale Rady Międzystowarzyszeniowej, pod przewodnictwem prorektora U. J. K. Prof. Dr. Sieradzkiego, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli wszystkich trzech narodowości, oraz prasy, p. dyr. Nakoniecznikoff oświadczył, że sprawa Domu Emigracyjnego jest przedmiotem najżywszego zainteresowania w sferach rządowych i z tego powodu zebrani we Lwowie wojewodowie jednogłośnie uznali zgodnie z nim sprawę tego Domu za jedną z najpilniejszych obecnie potrzeb tej połaci kraju.

Dlatego dążąc do jaknajrychlejszego zrealizowania tej sprawy, uznano za konieczne przystąpić natychmiast do kupna nadarzającego się na cele domu emigracyjnego i w tym celu upoważniono p. Wojewodę lwowskiego, na którego ręce mają być, po uzyskaniu aprobaty ministerstwa pracy w najbliższych dniach wyasygnowane odpowiednie fundusze z budżetu urzędu emigracyjnego, do przeprowadzenia transakcji kupna, pozostawiając jego uznaniu formę nabycia. Ściśle mówiąc sprawa znajduje się obecnie w ręku p. Wojewody lwowskiego.

Wobec powyższego można uważać sprawę budowy domu emigracyjnego we Lwowie za bliską realizacji, że liczne rzesze emigrantów, przelewające się przez Lwów znajdą w najbliższych już miesiącach odpowiednie schronienie i opiekę.

— **W sprawie zajścia w Bagateli** wykazały dochodzenia, że śp. rtm. Marjan Malewski popełnił zamach samobójczy. Inne kombinacje są wykluczone. Jest to już trzeci wypadek zamachu samobójczego w rodzinie śp. rotmistrza Malewskiego.

=⊙=

Węgry a warszawska podróż min. Mironescu.

Budapeszt (CEPS.)

Węgierskie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem śledziły przebieg podróży rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, dr. Mironescu, do Warszawy. Jak wiadomo, minister Mironescu wypowiedział się w Warszawie na temat węgierskich usiłowań rewizjonistycznych w tym sensie, że Węgry nie mogą liczyć na tem polu na poparcie któregokolwiek z mocarstw. Słowa te wywołały w Budapeszcie silne wzburzenie, przyczem w niektórych kołach wypowiedziano zdanie, że minister Mironescu nie miał prawa mówić w imieniu mocarstw, gdyż od nikogo nie otrzymał do tego upoważnienia. Oświadczenie ministra Mironescu, że węgierska akcja na rzecz restauracji dynastji Habsburgów uważana być winna za próbę w kierunku wznowienia monarchji austro - węgierskiej, wywołało sensację w kołach węgierskich legitymistów, którzy szczególną wagę przypisują do słów ministra, że akcja taka pociągnie za sobą automatycznie interwencje Małej Ententy. Legitymiści węgierscy starają się przy tej okazji operować paktem Kelloga, twierdząc, iż pakt ten nie dopuszcza do wszczynania wojen, lub interwencji. Według paktu Kelloga — mówią legitymiści budapeszteńscy — Mała Ententa nie ma prawa zarządzać mobilizacji w celu przeciwdziałania akcjom wewnętrzno - politycznym innych państw. Również pakt Ligi Narodów uniemożliwia podobne interwencje, bowiem wszystkie państwa, do Ligi należące, zobowiązały się wszelkie spory przedstawiać do rozpatrzenia Lidze Narodów.

Węgierskie koła polityczne dają dalej wyraz obawie, że zacieśnienie przyjaźni polsko - rumuńskiej może ujemnie wpłynąć na tradycyjną przyjaźń polsko - węgierską. Niektóre sfery na Węgrzech liczyły dotychczas na to, że Polska popierać będzie rewizjonistyczne dążenia węgierskie, a obecne zacieśnienie węzłów przyjaźni między Polska a Rumunją, siła rzeczy, nadzieje takie obrócić musiało w niwecz. Zaniepokojenie rewizjonistów węgierskich z tego powodu jest tem większe, że, jak się zdaje, sprawa zbliżenia węgiersko - włoskiego, od którego zwolennicy rewizji granic wiele sobie obiecywali, w czasach ostatnich zgotowała opinji węgierskiej niejedno rozczarowanie. W Budapeszcie słyszeć można obecnie coraz częściej zdanie, że nadzieje, z jakiemi rewizjoniści przyjęli wiadomość o podpisaniu paktu węgiersko - włoskiego, w wielkiej mierze były płonne.

=⊙=

Aresztowanie agenta handlowego.

Białystok, 11 marca. (PAT) Organy polityczne, wspólnie z przedstawicielami władz skarbowych, dokonały rewizji u agenta firmy „Dom Bankowy, Frydrych Knol, Wiedeń“, Jerzego Kordasza, zamieszkałego w Białymstoku, przy ul. Sosnowej, w domu zajezdnym. Przy rewizji zakwestjonowano Kordaszowi 400 zamówień na obligacje 4 prc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, zakupionej przez wyżej wspomniany Dom Bankowy.

Kordasz jest generalnym przedstawicielem na Polskę i miał na terenie Województwa Białostockiego zorganizowaną sieć agentów drobnej sprzedaży, liczącej około 14 osób.

Kordasza zatrzymano aż do wyjaśnienia, wobec nieposiadania przezeń żadnych osobistych dokumentów i upoważnień ze strony władz skarbowych na uprawianie sprzedaży obligacyj.

Jednocześnie władze skarbowe zakwestjonowały kilka sztuk zamówień na obligacje wspomnianego Domu Bankowego u niejakiego Pachtera, agenta lwowskiego, zamieszkałego również czasowo w domu zajezdnym przy ul. Sosnowej l. 1 w Białymstoku.

Trudności komunikacyjne w dyr. lwow.

Lwów, 11 marca. (AW). Z powodu obfitych opadów śniegowych i zawiei musiano wstrzymać z dniem 10 b. m. ruch pociągów na następujących linjach wobrebie Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej: Lwów—Tarnopol—Podwołoczyska, Tarnopol—Zbaraż—Łanowce, Borki Wielkie—Grzymałów i Lwów—Stojanów.

Z dniem 11 bm. wstrzymano ruch na linji Drohobycz—Truskawiec.

Dzięki usilnej pracy brygad robotniczych wieczorem podjęto na nowo całkowity ruch na linji Lwów—Tarnopol—Podwołoczyska, zaś pasażerski ruch na liniach Lwów—Stojanów aż do Radziechowa, wreszcie na linji Tarnopol—Zbaraż——Łanowce.

Usunięto również przeszkody i podjęto ruch na liniach Lwów—Podhajce i Lwów—Jaworów.

W dniu dzisiejszym nadeszły do Lwowa pociągi z niewielkiem tylko opóźnieniem m. i tak warszawski pośpieszny spóźnił się o 45 minut, krakowski osobowy o 32, łódzki o kilka minut. Jedynie warszawski osobowy przez Rawę Ruską przybył z opóźnieniem 200 minutowem.

TEMPERATURA OBNIŻA SIĘ.

Lwów, 11 marca. (AW). Dziś rano o g. 7-mej notowano —9C. O godzinie 13-tej — 6.1 C. Wieczorem temperatura obniżyła się. Wiatr północny.

WISŁA JESZCZE POD LODEM.

Warszawa, 11 marca. (AW) Biuro Hydrograficzne w Min. Robót Publ. nie zanotowało na Wiśle w ciągu dnia wczorajszego żadnych niepomyślnych objawów. Pęknięcia lodów, jeżeli nie nastąpi gwałtowny wzrost temperatury, nie należy oczekiwać przed 20 bm.

6 MILJONÓW NA MECHANIZACJĘ PIEKARŃ.

Warszawa, 11 marca. (AW) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłożyło Ministerstwu Skarbu wniosek o przyznanie z Banku Gospodarstwa Krajowego kredytów w wysokośni 6 milj. zł. na akcję mechanizacji piekarń w Polsce.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Stow. zawodowego budowniczych we Lwowie odbędzie się dziś 12 bm. o godz. 5 popołud. w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

REFLEKSJE.

Świecący asfalt a flaga na maszcie.

W Polsce niewolnej trudniej było niż gdziekolwiek indziej pisać o kwestji robotniczej, o kwestji wyzysku jednej części społeczeństwa przez drugą, nie ze stanowiska walki klas, dyktatury proletarjatu i abolicji ojczyzny, ale z punktu widzenia patrjoty. Mogłeś nim być sobie w każdem poruszeniu mózgu i serca, mogłeś czynem stwierdzać prawdę własnego sumienia, ale jak tylko uczucie ludzkie z najgłębszych pokładów chrześcijańskiego światopoglądu idące, kazało ci stanąć w obronie brutalnie uciskanej pracy, wówczas samozwańczy kapłani narodowego pamiątek Kościoła pędzili cię precz ze Świątyni Pańskiej między odstępce, robespiery i furjaty a rozmaite Browny i Hanemany badały ci krew, doszukując się żydowskiego zarazka w twych żyłach. Przykład Żeromskiego jest jeszcze świeży w pamięci.

Bo w okresie niewoli Polska zakrzepła w legendę, mit będący, poza stroną uczuciową, **wytworem pewnych określonych warunków ekonomicznych i społecznych**, że zaś mit jest czemś zamkniętem w sobie, skończonem, nie podlegającem prawom wiecznego postępowego ruchu, więc daremnie różni Wyspiańscy płoszyli ona Polskę upiorną z narodowej sceny; upiór po staremu w duszach tkwił i zasłaniał spojrzenia na dzienną jawę polskiego życia. Jawą rzeczywistości dziejowej jest to, że naród jest dłuższy niż przemijające formy jego ziemskiego bytowania i to, że najżarliwsze zaklęcia kochanków umierającej codzień Przeszłości nie zatrzymają jej przy życiu, bo, co zrodzone umrzeć musi i czynić miejsce Doli nowej, nieznanej, ale z krwi matki wyrosłej.

Czyli, że największe kataklizmy i przewroty nie potrafią uśmiercić narodu, który jeszcze nie spróchniał starością. One mogą tylko wykrzywić na jakiś czas linję jego wiekowego rozwoju, mogą zniszczyć to i tamto z jego kulturalnego dorobku. Żeby zaś tych skrzywień i zniszczeń nie było całkiem, albo było jaknajmniej, **to zawisło od nas dzisiejszych** i tu leży sedno rzeczy o którą mi chodzi, a więc problemu uciskanej i krzywdzonej pracy. — Ona się dzisiaj zbija w szeregi, zaciska pięści, buntem wrze. Na czele ciemnych szeregów stają ludzie narodowi obcy i wrodzy, aby, zwaliwszy dyktaturę jednych, postawić na to miejsce tyranję drugich, aby się tylko osoby biesiadników zmieniły przy stole użycia, a rzecz została ta sama. My zaś czynimy tak, jakbyśmy tego nie widzieli i nie słyszeli. Powtarzamy tylko często frazesy o niebezpieczeństwie bolszewickiem, ale tego niebezpieczeństwa nie czujemy koło siebie naprawdę. Gdybyśmy go czuli, tobyśmy się nie cieszyli tylko dziecinnie, że gdzieś tam drapacz nieba wyfrunął w górę z miastowego skweru, że wyasfaltowano świeżo ulicę i puszczono nowy tramwaj, więc Polska zaczyna wznosić się, lśnić i dzwonić ruchem, że gdzieś nasz sztandar zachybotał na olimpijskim maszcie, więc rośnie sława polskiego imienia, bo już raz asfalt ściemnił się krwią polskiego ułana i rzecz powtórzyć się może, a gorsza, bo najpiękniejsza budowa runąć może, jeśli stoi na niepewnym gruncie, a tym gruntem chwiejnym jest niezadowolenie i rzeczywista, nieklamana nędza mas pracujących, nie tylko tych co za wynagrodzenie miesięczne równe wartości trzech par bucików krajowych kują węgiel w wodzie stojąc i pyle ale i tych, co swojej urzędniczej biedy nie umieją łatać kradzieżą, łapówką i kombinacją.

Ja nie wiem jak to zrobić, żeby dać chleb i odzież, zgłodniałym i zziębłym, nie naruszając równowagi budżetu, równowagi zaufania amerykańskich bankierów i czegoś tam jeszcze. To jedno wiem napewno, że najważniejszą inwestycją jaka państwo nasze musi zrobić w tej chwili, to wkład możliwego zadowolenia w dusze zgorzkniałe, krzywiejące, aby z nich wydobyć potrzebną, radosną energję pracy na przyszłość. W jednej z przypowieści „Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego“ Mickiewicz mówi mniejwięcej tak: „Nie spierajcie się o formę rządu w przyszłej Polsce. Rzecz w tem, byście kochali ojczyznę miłością poczciwą; z tej miłości forma rządu wytworzy się sama“. To samo można powiedzieć w odniesieniu do problemu nędzy i krzywdy ludzkiej w społeczeństwie organizującem się w państwo. I tu rzeczą najważniejszą jest wyrobić w sobie przedewszystkiem taką wewnętrzną postawę uczuć i myśli patrjoty, żeby sobie Państwa Narodu nie można było wyobrazić inaczej jak piękne i zdrowe ciało ludzkie, w którem są wprawdzie organa wyższe i niższe, ale żaden z nich nie żyje kosztem drugiego, a każdy służy tylko jednemu celowi: utrzymania bujnego i płodnego życia. Wyrobić w sobie najgłębsze obrzydzenie dla tej cywilizacji współczesnej, gdzie śródmieściem strojnych ulic przelewa się falą tłumna karnawałowy, rozhukany, roześmiany zbytek, gdzie przy stylowych biurkach siedzą modni poeci i piszą o szlakach niebieskich, gdzie ku tym samym szlakom wyciągają łupy mądre zresztą i zacne astronomy, ale po przedmieściach i piwnicach domów górą wystrojonych kłębi się obdarta i smrodliwa nędza, wlewa się w kanały, wystawia oczy przez kraty i patrzy nienawistnie i na te ruje balową wykwintnisiów i na tych strzelistych artystów i tych mędrców ze szkiełkiem i okiem dalekiem.

Kazimierz Brończyk.

Eksport fałszywego masła do Anglji.

Warszawa, 11 marca. (Pram.) Sprawa eksportu fałszywego masła do Anglji przyjmuje sensacyjny obrót. Jako pełnomocnicy firm poszkodowanych Henry A. Lane et Co Ltd. w Londynie i S. Davidson Ltd w Glasgowie przeprowadzali badania tej sprawy w porozumieniu z władzami, specjalnie w kierunku zabezpieczenia strat, poniesionych przez firmy angielskie. Na zasadzie posiadanych materjałów możemy już dzisiaj stwierdzić, że firmy angielskie poszkodowane zostały na sumę 5.000 dol. (około 230.000 zł.), że aresztowany przez władze polskie Zenon Berman był tylko agentem i wykonawcą zleceń, otrzymanych od niejakiego Eugena Wollermana, obywatela niemieckiego, zamieszkałego stale w Berlinie, i nareszcie, że do afery tej zamieszany jest jeszcze pewien emigrant rosyjski, zamieszkały na terenie W. M. Gdańska.

Nasz oddział berliński czyni obecnie starania zabezpieczenia części strat firm angielskich na majątku Wollermana. Część sfałszowanego masła wstrzymany transport 400 beczek znajduje się jeszcze w Gdańsku, które mamy polecenie sprzedać w drodze dobrowolnej licytacji.

Zachodzi bardzo poważne podejrzenie, że cała afera ma podkład polityczny, a mianowicie, że pewnym sferom niemieckich zależało specjalnie na skompromitowaniu eksportu polskiego masła i produktów rolnych. Badania w tym kierunku przeprowadza specjalny nasz delegat, wysłany do Berlina, Wrocławia i Hamburga.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Nędza mieszkaniowa w praktyce.

Na temat przysłowiowej już u nas mizerji mieszkaniowej wypowiedziano tyle rozmaitych opinij, zadrukowano tak wiele papieru, iż mogłoby się zdawać, że nareszcie znaleziono „kamień mądrości" na zagojenie tej rany społecznej. Niestety, jest ona daleką jeszcze od ostatecznego załatwienia, i dlatego pożądaną jest rzeczą, aby o niej dyskutować aż do skutku.

Jak się ona przedstawia we Lwowie mogę słów parę powiedzieć, albowiem przerobiłem ją — jeśli wolno się tak wyrazić — praktycznie. Zanim atoli przystąpię do rzeczy właściwej, winienem uprzedzić, że przez szereg lat mieszkałem na prowincji, w mieście powiatowem, we własnym domu, i dopiero w lecie r. ub. postanowiłem przeprowadzić się do Lwowa, a to ze względu na dwoje dzieci, uczęszczających do szkół wyższych.

Powziąwszy takie postanowienie, ogłosiłem w „Słowie Polskiem" i we „Wieku Nowym", że poszukuję do wynajęcia mieszkania 3-pokojowego. Na te ogłoszenia nie dostałem ani jednej oferty! Wobec tego zdecydowałem się wyjechać do Lwowa, aby osobiście zająć się wyszukaniem mieszkania. Udałem się tedy do biur wywiadowczych i do pośredników i od nich wziąłem sobie adresy mieszkań wolnych, których było stosunkowo dość dużo.

Idąc za podanemi mi adresami, spostrzegłem przedewszystkiem, o czem wzmiankowałem co dopiero, że we Lwowie były w jesieni i są jeszcze do tej pory mieszkania wolne, zwłaszcza w nowych realnościach, tylko— że warunki wynajmu dla człowieka pracującego i żyjącego ze skromnej pensji miesięcznej, nie są do przyjęcia.

Aby mnie nie posądzono o przesadę, pozwolę sobie podać do wiadomości ogółu, dla zilustrowania stosunków, panujących w tej dziedzinie, kilkanaście przykładów, zebranych przezemnie w ciągu paru tygodni i tak:

I. Za mieszkanie 3-pokojowe w realnościach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, żądali odemnie lokatorzy odstępnego w granicach od 300 do 1000 dolarów, właściciele zaś starych domów, rozporządzający wolnemi mieszkaniami, z reguły nie chcieli ich wynajmować, lecz wprost żądali, aby kupić realność w całości lub częściowo, za cenę, obracającą się w ramach od 3500 do 11.000 dolarów.

II. W realnościach **nowych** sprawa przedstawia się cośkolwiek inaczej: tutaj niema już nic do gadania lokator, tylko właściciel i ten żąda z reguły za mieszkanie 3-pokojowe czynszu dwuletniego z góry w kwocie 7200 zł., bez względu na to, czy mieszkanie jest większe, czy mniejsze, czy na górze, czy na dole, czy bliżej, czy dalej miasta.

Rozważmy teraz, czy żądanie czynszu za jedną ubikację w kwocie 1200 zł. rocznie jest usprawiedliwione?... Zdaniem mojem nie, bo skoro sami przedsiębiorcy budowlani powiadają, że koszt wybudowania jednej izby wynosił w r. ub. 6000 zł., to 12 prc. od tej kwoty daje 720 zł. rocznie czyli 60 zł. miesięcznie i tyle też powinien kosztować przeciętnie 1 pokój, a nie 100 zł., jak żądają właściciele nowo wybudowanych domów. Przed wojną właściciel realności był bardzo zadowolony, jeżeli od ulokowanego w budynku kapitału miał 8 prc., dziś nie chce się zadowolić 12 prc., lecz żąda 20 prc., a nawet znacznie więcej, skoro każe sobie płacić czynsz 2-letni z góry! Wszakżeż właściciel nowej realności ma ją wolną od podatków przez lat 15, a więc i przy 12 proc. osiąga dostateczne oprocentowanie swego kapitału i ma jeszcze odpowiednią nadwyżkę na amortyzację.

Obecnej nędzy mieszkaniowej i wyzyskowi ze strony niesumiennych lichwiarzy mieszkaniowych Rząd może zaradzić częściowo już zaraz, przez odpowiednie zarządzenie, mianowicie przez wydanie polecenia, aby magistraty założyły we wszystkich miastach rejestry wszystkich mieszkań, zarówno zajętych, jak opróżnianych (przez śmierć, wyjazd, rumację) i nowo zbudowanych, wraz z czynszami pobieranemi — w starych, i żądanemi — w nowych realnościach.

Przez założenie takiego rejestru umożliwi się wprowadzenie jawności i kontrole ze strony prasy i władzy, co — wszystko razem — wpłynie bezsprzecznie na częściową bodaj poprawę nędzy mieszkaniowej.

J. L. W.

DZIŚ KINO CASINO 2:40
MASKA ŚMIECHU w gł. roli LON CHANEY

Odezwa organizatorów Zjazdu b. Peowiaków.

Obywatele!

Dziesięć lat już minęło, gdy na terenie Królestwa Kongresowego zlikwidowana została Polska Organizacja Wojskowa, po oddaniu 60.000 swych żołnierzy i oficerów tworzącej się wówczas armji polskiej. I niewiele mniej lat przeszło od czasu, gdy bohaterskie szeregi, pozostające pod dowództwem kresowych komend Naczelnych, po złożeniu niezwykle krwawych ofiar na ołtarzu Ojczyzny, mogły lub musiały uznać swą pracę bojową za ukończoną.

Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami, po powstaniu wielkopolskiem i powstaniach śląskich, po trudach najcięższych konspiracyjnych walk na wschodzie i północy, wróciliśmy do pracy pokojowej.

Rozprószeni po wielu placówkach życia polskiego, niewidoczni dziś w tłumie pracowników, służących Ojczyźnie, nie przestaliśmy jednak być zwartym obozem ludzi tej samej, co niegdyś, idei. Idea, tak niezmiernym wysiłkiem, tak bolesnemi stratami, tak ofiarną krwią zapłodniona, idea, której w dalszym ciągu przewodzi nasz niegdyś Komendant Główny, a dziś przywódca całego już Narodu, Marszałek Józef Piłsudski, drogą nam jest, jak dawniej i, jak dawniej, pod swym sztandarem skupia tysiączne rzesze byłych peowiaków. Jest to idea bytu, trwałości, niezawisłości naszej Ojczyzny.

Tej idei oddał niegdyś młode życie śp. por. Tadeusz Żuliński, pierwszy Komendant Nacz. POW., dla niej wytoczył ostatnie krople krwi śp. ppłk. Lis-Kula, dla niej w obcem, dalekiem mieście umierał śp. płk. Bartel de Weidenthal, jej poświęcili życie zamordowani w kijowskiej czrezwyczajce bezimienni bohaterowie, jej wreszcie w ostatniej chwili patrzyli w oczy wszyscy, tak liczni, niestety, Peowiacy, którzy w podziemnej walce z zaborcą lub w otwartej z nim bitwie zginęli.

Tamci spełnili swój obowiązek. Tem większy obowiązek ciąży na nas żywych.

Musimy sobie powiedzieć, że praca dziejowa, do której nas powiódł w karnych szeregach Komendant Piłsudski, nie jest jeszcze ukończona. Niepodległość, zdobyta przy współudziale naszego trudu i naszej krwi została wprawdzie osiągnięta, ale ani sytuacja zewnętrzna, ani położenie wewnętrzne naszego kraju nie są jeszcze tak pomyślne, abyśmy spokojnie żyć mogli w zaciszu swoich spraw prywatnych. — Ponad te rzeczy prywatne wyrasta wciąż jeszcze Rzeczpospolita, w którą dużo trudu i znoju włożyć będzie trzeba, aby zwarta i skonsolidowana wewnętrznie, potężna i bogata, społecznie sprawiedliwa, wolna i wolnością darząca, stała się świadomem najwyższem dobrem wszystkich obywateli.

Olbrzymie dzieło Komendanta Piłsudskiego wciąż jeszcze potrzebuje rąk roboczych. Przed majem 1926 r., zdawało się, że ciężarem swego bezwładu przybita, nieprawościami polityków podkopana, runie, grzebiąc pod sobą wszystkie nasze nadzieje i niweczące wszystkie nasze trudy. Ocalona przez czyn majowy Komendanta, stoi znów wobec nowych, a trudnych zadań, polegających w pierwszym rzędzie na naprawie wewnętrznego ustroju.

W tej trudnej chwili, którą Polska przeżywać będzie, nie może zabraknąć nas, którzyśmy byli jedyni z pierwszych Jej żołnierzy. W głębokiem zrozumieniu konieczności nawiązania z powrotem więzi organizacyjnej, łączącej nas niegdyś, niżej podpisani zdecydowali zwołać na dzień 17 marca 1929 r. zjazd wszystkich byłych Peowiaków, celem powołania do życia Związku byłych Peowiaków, którego zadania ogólne określa zatwierdzony przez władze statut, a którego obecna potrzeba dla nikogo żadnej wątpliwości podlegać nie może.

Skupienie się w obecnej przełomowej chwili przy Komendancie, współpraca z Nim w miarę sił naszych i możności w wielkiem dziele odrodzenia Narodu, wpływanie wychowawcze na laknaiszerszą opinję publiczną — oto zadania, które stoją przed nami, a którym sprostać chcemy, którymi sprostać musimy.

Niech w gronie naszem nie zabraknie ani jednego Peowiaka, ani jednej Peowiaczki! Niech wszyscy stawią się jak najliczniej w Warszawie! Niech głębia przekonania, wiara w słuszność sprawy naszej zwielokrotni w przyszłym Związku nasze siły, abyśmy je mogli oddać do całkowitej i zupełnej dyspozycji Temu, którego wskazaniom poddawaliśmy się zawsze i poddajemy się posłusznie i teraz — Wodzowi Odrodzonej Polski, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stanisława Szotarska. — Taniec w pieśni i w słowie.

P. Stanisławę Szotarską słyszeliśmy kilkakrotnie w ubiegłych sezonach, pamiętamy również jej niedawne, a udatne występy na scenie lwowskiej. Na podstawie porównań wyników estradowych i scenicznych możemy twierdzić, że głos p. Szotarskiej uwydatnia się korzystniej na tle orkiestry.

P. Szotarska posiada pierwszorzędny materjał wokalny, sumiennie kształcony pod kierunkiem cenionego maestra prof. Dianniego. Głos ten zwraca uwagę piękną barwą, wydatnym wolumenem i wytrzymałością oddechu, brzmi zaś bardzo dobrze zwłaszcza w średnicy. Górne tony są zbyt forsownie atakowane i dlatego występują ostro. To nerwowe (możliwie iż wywołane tremą) atakowanie tonów narusza ich jakość i powoduje skłonność w kierunku umniejszania czystości brzmienia. Należy również zwrócić uwagę na uzyskanie większej skali dynamicznych odcieni.

Powyższe uwagi nie zaprzeczają ogólnej wartości głosu p. Szotarskiej, która onegdaj w sali Kasyna i Koła lit. art. interpretowała z powodzeniem arje operowe kompozytorów włoskich. Bardzo dobre opanowanie pamięciowe, spora doza ekspresji, staranne podkreślanie momentów dramatycznych i sumienność interpretacji świadczyły o poważnych zdolnościach śpiewaczki.

Akompanjowała umiejętnie i muzykalnie p. Wanda Elektorowiczowa

Adam Mitscha.

* * *

W niedzielę odbył się staraniem Koła polonistów stud. UJK. poranek o. t. Taniec w pieśni i słowie". W skład programu wchodziły pieśni w wykonaniu p. Kopaczyńskiej, p. Cyganika i Tow. śpiew. „Halia", oraz recytacje pp. Siemaszkowej, Ładosiównej i Kielanowskiego.

P. Kopaczyńska głosem pełnym i dobrze usposobionym ładnie interpretowała pieśni Niewiadomskiego i Różyckiego. Na słowa uznania zasłużył również śpiew p. Cyganika art. op. Niemniej dobrze wywiązali się ze swego zadania pp. recytatorzy deklamując szereg utworów, których tematem był taniec.

Akompanjowali muzykalnie p. Lisicka i p. Ernst. (—).

Bakcyle pożerające kamienie.

Uczeni angielscy skonstatowali, że bakcyle chorobotwórcze nietylko wywołują przeróżne choroby, lecz niszczą także wytrwale i skutecznie spoistość murów w naszych domach.

W instytucie badań materjałów budowlanych w Garston poddano szczegółowemu badaniu różne gatunki kamieni i stwierdzono, że na kamieniach znajduje się około 60 gatunków przeróżnych bakteryj, które na podobieństwo bakcyli niszczących ludzkie zdrowie, niszczyły spoistość kamieni. Okazuje się, że na powierzchni kamieni, które wydają się dla oka zupełnie gładkie, żyją gromady bakteryj i wgryzają się w kamień. Nawet najtwardszy marmur nie może się oprzeć ich działaniu niszczącemu.

Rozpoczęto badania szczegółowe i stwierdzono, że wystarcza trzech tygodni czasu, by odkryć na kamieniach ślady erozji.

Dawniej przypisywano takie erozje wpływom temperatury i wilgoci. Podejrzewano również najrozmaitsze owady, a więc ich poczwarki o te szkody. Dziś zostały one zrehabilitowane. Uczeni przekonali się naocznie, że szkodnikami są bakterje.

Wykrywszy przyczyny, uczeni zabrali się natychmiast do sporządzenia antidotum przeciw tym bakterjom. Spreparowano odpowiednie związki chemiczne, które niszcza bakterje kamieniożercze. W przyszłości więc będziemy umieli obronić nietylko mury naszych domów od niszczycielskiej roboty bakteryj, ale i setki największych dzieł sztuki, wykutych w marmurze i piaskowcach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

15 zł. miesięcznie wynosi rata na 1 dolarówkę i 1 premjówka. Obie razem kosztują u nas na spłaty tylko 285 zł.
Rocznie 8 ciągnień. Prawo gry już przy ciągnieniu 1 kwietnia i nast. Po otrzymaniu 15 zł. przesyłamy dokument zawierający odnośne serje i numera.
Dom Bankowy Lwów Schiltz i Chajes

Sp. dr. Tadeusz Rawski

Onegdaj zmarł we Lwowie dr. Tadeusz Rawski, lekarz z Rozdołu. Szerszym kołom społeczeństwa nie był znany gdyż mozolna Jego droga nie prowadziła Go tam, gdzie Go czekały zaszczyty i rozgłos.

Życiorys da się streścić w paru słowach: Jako syn leśniczego spędził dzieciństwo wśród dębów podolskich. Do gimnazjum chodził w Tarnopolu. Uczęszczał na uniwersytet w Krakowie i w Berlinie, następnie osiadł w Rozdole, gdzie praktykował przez lat przeszło 30. Stanowiska podczas przejść wojennych nie opuścił. Umarł na chorobę serca w klinice lwowskiej mając lat 60. Oto zewnętrzny przebieg tego szarego życia.

Lecz wielki poeta chrześcijański Calderon powiedział, że człowiek nie wybiera roli która ma na świecie odegrać, bo mu ją daje Bóg, chodzi więc tylko o to, jak ją odgrywa. Otóż dr. Rawski tę swoją rolę odegrał tak, że pamięć Jego, to jedno wielkie „sursum corda" dla wszystkich, którzy Go znali. Nie śmierć wywyższyła Go dopiero wysoko po nad nas, tylko każdy dzień Jego życia. Zawód swój pojął jako kapłaństwo. Wrodzone wybitne zdolności, wielka wiedza i ogromne doświadczenie zrobiły zeń lekarza bardzo niezwykłej miary, który się mógł wybić wysoko, a On tylko chodził i jeździł zimą i latem, dniem i nocą po gościńcach i bezdrożach, aby nieść pomoc w cierpieniu. Mir miał ogromny u wszystkich, bez różnicy narodowości lub sfery, a używał go do tego, aby jako człowiek, Polak i społecznik podnieść każdego i jednać wszystkich. — Pracę Jego cechowały zawsze wielki temperament, pogoda i wesołość, choć siły fizyczne słabły przedwcześnie. — Serce, wskutek tyfusu plamistego którym się zaraził, zwalczając epidemię, odmawiało posłuszeństwa, a On jeszcze wywczasów nie znał ani wypoczynku. „Nie przyszedłem na to, abym był obsłużony, lecz na to, aby służył" odpowiedział raz żonie, która Go prosiła, aby uważał na siebie. Dopiero w 4 dni przed śmiercią udało się Go przewieźć do Lwowa, i tam jeszcze, choć stan swój znał doskonale, pragnął otrzymać pozwolenie — słuchania wykładów na klinice. Młodzieńczy polot i entuzjazm zachował do chwili zgonu, życie w niczem nie zdołało skalać lub tylko spowszednić tej duszy świetlanej.

Jednego skarbu nie szczędził Mu los: Miłości ludzkiej. Każdy, który Go znał choćby krótko, pozostawał pod niezatartem wrażeniem blasku Jego jasnych mądrych oczu. W tem spojrzeniu było zrozumienie i wyrozumienie głębokie. Każdy czuł się przy Nim małym, a zarazem lepszym, przez to samo że z Nim obcował.

Dziś, gdy odszedł, silniejsza od bólu jest radość i wdzięczność, że taki człowiek był między nami, i wiara w ludzkość, która takie jednostki wydaje. Do nich to stosują się słowa św. Pawła: „Wypełnieniem zakonu jest Miłość".

Karla Lanckorońska.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

POSZUKIWANY

solidny, reprezentacyjny, posiadający stosunki, wyłączny zastępca, obeznany z rel. 2130n klamą, na dobrych warunkach.

Szczegółowe oferty nadsyłać: **Automobil klub Polski, Warszawa, Ossolińskich 6.**

Operator

DR. ADAM GRUCA

Docent chirurg.-ortop.

rozpoczął ordynację prywatną, Sobieskiego 3 od 4 6, telefon 58 00.

Pracownia aparatów ortopedycznych i protez. 2120n

Wiadomości bieżące.

12 Marca 1929 — **Wtorek** Grzegorza. Jutro: Rozyny. Wschód słońca 6·00 Zachod 17·41

TEATR WIELKI.

Wtorek o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

Środa 13 marca „Księżniczka Dolarów".

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski".

Środa 13 marca „Noc przedślubna", premjera, Juljana Krzewińskiego.

KINOTEATRY.

Apollo: „Noc miłosna skazańca".
Casino: Lon Chaney w masce śmiechu.
Chimera: „Kurjer Carski".
Colosseum: „Mocarz świata", Bronisław Bronowski.
Kopernik: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów".
Lew: „Boska Kobieta", Greta Garbo.
Marysieńka: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów".
Oaza: „Anioł ulicy".
Palace: „Ostatni monarcha".
Pan: „Zatoka Śmierci".

NAJPIĘKNIEJSZA

Bielizna Stołowa

Płótna - Szyfony - Ręczniki - Chustki
Najlepsze wyroby - Do wypraw ślubnych - Ceny wybitnie zniżone

JÓZEF NOWAK

Lwów, Pl. Marjacki 6. Tel. 69-54 1971

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za marzec 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejwięcej po tygodniu od dnia nadania.

— „Myśl i Praca". Nasz wtorkowy dodatek „Myśl i Praca". Nowa Trybuna akademicka, ukaże się zamiast w numerze dzisiejszym — w numerze jutrzejszym.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 13 bm. wygłosi odczyt p. inż. dr. Roman Witkiewicz pt. „Zaopatrzenie wschodniej Małopolski w gaz ziemny". — Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— **Konkurs. Towarzystwo „Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego"** nada ubogiej, polskiej młodzieży, pochodzącej z przedmieścia łyczakowskiego lub przez dłuższy czas tamże zamieszkałej, 4 bezpłatne miejsca stypendyjne w Zakładzie Sierót względnie Bursie Rzemieślniczej a mianowicie: 2 miejsca dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz 2 miejsca w szkołach zawodowych, w rzemiośle lub handlu. — Zgłoszenia pisemne należy wnosić do Wydziału Tow. (ul. Łyczakowska 99) najpóźniej do 20 marca br.

Na płótna, szyfony, dymki, obrusy, bieliznę pościelową udziela firma Wittels kredytu do 10 miesięcy przy ściśle gotówkowych cenach. 2015

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** B. Gutmayer z Warszawy, Borys Towbin z Warszawy, Maurice Margosches z Wiednia, Tadeusz Kropaczek z Warszawy, Eustachy Rylski z Uhrynowa, Julian Zwolski z Gdańska, Józef Nowosielski z Truszowiec, Bronisław Komornicki z Turad, Salo Vieschlag z Berna, Auden Tadenhertz z Warszawy, Johan Christ z Wiednia, D. Schmoll z Bytomia, Józef Freund z Bytomia, Henryk Gartenberg z Wiednia, I. Rinsler z Samene, S. Sosenhek z Czerniowiec, Jan Choiński Dziedzyckí z Jabłonowiec, Władysław Wysocki z Warszawy, Tadeusz Pockh z Warszawy, Władysław Gielrzyński z Warszawy.

— **Rejestracja zapasów mąki pszennej.** W myśl polecenia Urzędu wojewódzkiego we Lwowie magistrat przeprowadza drugą rejestrację zapasów mąki pszennej według stanu z dnia 15 marca br. Wobec tego wzywa się wszystkich właścicieli miejscowych młynów oraz kupców hurtownych i detalicznych, trudniących się sprzedażą mąki, aby najdalej do czwartku dnia 14 bm. godz. 13-ta zgłosili się w VI. Wydziale Magistratu — referat aprowizacyjny — ratusz I. p. drzwi nr. 51, celem podjęcia formularzy zgłoszeń, a następnie po ich wypełnieniu według stanu z dnia 15 marca br. złożyli je w dwu egzemplarzach z powrotem w tem samem biurze w dniu 16 marca br. W zgłoszeniach należy wyszczególnić zapasy wszystkich gatunków posiadanej na składzie mąki pszennej, nie wyłączając mąki gatunkowo lepszej niż 65 prc. Jakkolwiek w myśl par. 3 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych o ujawnianiu zapasów, obowiązkowi ujawniania podlegają zapasy w młynach nie mniejsze niż 50 cetnarów, a w składach hurtownych 25 cetn., w detalicznych zaś 2 cetn., to jednak jest bardzo pożądane, aby zgłoszono dobrowolnie wszystkie posiadane zapasy. Takie dobrowolne zgłoszenie leży w interesie przedsiębiorców, albowiem to uchroni ich od ewentualnych niesłusznych podejrzeń w czasie dokonywanych późniejszych kontroli. Winni zaniedbania zgłoszenia zapasów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno - karnej a to aresztem do 3-ech miesięcy i grzywną do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, a nadto może być orzeczona konfiskata mąki.

— **Rekolekcje w kościele** Ks. Zmartwychwstańców ul. Piekarska 67 odbędą się w dniach od 18 do 22 włącznie. Początek nauk o godz. 6 wieczorem.

— **Odczyt Maj. Dr. Wł. Dybowskiego.** Staraniem Organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju odbędzie się dnia 15 marca o godz. 6 wieczór (18) w sali Instytutu technologicznego ul. Boularda 5 odczyt p. Maj. Dr. Władysława Dybowskiego pt. „Kobieta przyszłości". Odczyt budzi duże zainteresowanie ze względu na osobę prelegenta znanego z działania na polu wychowania fizycznego młodzieży opartego na długoletnich studjach w kraju i za granicą.

— **Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury** Towarzystwa Naukowego odbędzie się we czwartek dnia 14 marca o godz. 6 po poł. w Instytucie historji sztuki polskiej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska l. 1 III. p.). Na porządku dziennym: 1. dr. Tadeusz Mańkowski: Tło sztuki i poglądy na nią w czasach Stanisława Augusta. 2. prof. Władysław Podlacha: W sprawie datowania t. zw. Modlitewnika Warneńczyka.

— **A więc nie przyjęła dzieciobójczyni do służby.** Pani kpt. G. prosi nas o zaznaczenie, że nie przyjęła z powrotem do służby służącej, która stawała przed sądem oskarżona o potworne zamordowanie swego dziecka, zabrała ją jeno do domu dla rozliczenia się z nią i oddania jej rzeczy.

— **Mandoliniści uwaga.** W związku z notatką zawiadamia się, że według ułożonego przez wykonawczy komitet programu na dzień 19 bm. w dniu Imienia Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego".

W tym celu zaprasza się tą drogą (z braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie Panie i Panów grających na mandolinie, mandoli gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13 marca br. o godz. 4'30 do gmachu Teatru Wielkiego III. p., celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć 300 osób grających. Kierownictwo obejmuje sam autor inż. Maleczek Stanisław.

— **Akademickie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Towarzystwa akademickie wydały do ogółu młodzieży odezwę, w której czytamy:

Wobec niebezpieczeństwa niemieckiego obowiązkiem jest każdej Polki i każdego Polaka dążyć do skupienia i zjednoczenia się w jedną ogólno-polską organizację w celu skutecznego udaremnienia ciągle trwającego niemieckiego ataku.

Taką ogólno - polską, bezpartyjną organizacją jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. Stawia on sobie za cel obrony polskości i Kresów Zachodnich przed zakusami niemieckiemi i

Z DNIA.

O duszę młodzieży.

Najpier fakt. Oto bandyta, sprawca napadu na bezbronnego listonosza, powoduje swemi strzałami śmierć lub kalectwo kilku niewinnych ludzi, wreszcie ginie z ręki funkcjonarjuszów policji, działających w obronie własnego życia. Rzecz w dzisiejszych stosunkach niby wprost codzienna, rzecz ze zwykłej już niestety rubryki dziennikarskiej. Szczegóły jednak sprawy nadają jej specjalny charakter i zabarwienie.

Zabitym bandytą jest słuchacz praw, Rusin. Pogrzeb jego staje się próbą manifestacji, zwróconej ostrzem przeciw państwowości polskiej. Kogoż widzimy między demonstrantami? Posła na sejm, który przecież przysięgał pracować dla dobra i całości Rzeczypospolitej, a obok niego ruską młodzież szkolną obojga płci. Policja stara się nie dopuścić do demonstracji, aresztuje kilku opornych i likwiduje zajście.

Nie chcąc być tendencyjnym, nie można jednak nie upatrywać w tem zajściu cech znamiennych, niebezpiecznych, a ukrywających zapewne rumieńcem wstydu czoła każdego uczciwego Rusina. Jak bardzo już musiała się rozszerzyć pod wpływem zewnętrznej agitacji gangrena irredentyzmu, i jakie musiała wywołać spustoszenie w duszach pewnej części społeczeństwa ruskiego, jeżeli młodzież, — to odbicie i żywe echo nastrojów starszego społeczeństwa, — karmiona w szkole innemi chyba ideałami, w zaciekłej nienawiści do wszystkiego co polskie, bierze manifestacyjny udział w pogrzebie zwykłego bandyty i solidaryzuje się tem samem z jego czynem.

Jeżeli żydzi, w razie ciężkiego przestępstwa jednego ze współwyznawców, nie szczędzą składek na odpowiednie pokierowanie procesem, bez względu na fakt winy, byle tylko „swojego" uratować, to podobny objaw zaniku uczucia moralnego widzimy i u szowinistycznie nastrojonej części społeczeństwa ruskiego, nie cofającego się przed mordem lub też pochwalającego go. Czyż to zresztą dziwne? Wszak obie te mniejszości zwykle szły ręka w rękę, gdy była sposobność pracować na szkodę państwowości polskiej.

I wreszcie ten poseł na sejm, demonstracyjnie towarzyszący pogrzebowi bandyty, czyż to nie curiosum, czy nie żywy dowód przeżycia się i niedorzeczności dzisiejszego systemu parlamentarnego?

Smutne to wszystko i gorzkie, lecz zarazem poważne memento dla społeczeństwa ruskiego. Nie siejcie wiatrów w dusze młodzieży, byście nie zebrali burzy. Nie siejcie ziarna nienawiści, bo nia niczego nie zbudujecie!

Wierzymy, że czynniki kompetentne zainteresują się bezprzykładnem chyba w dziejach szkolnictwa zdarzeniem, zbadają je i poczynią odpowiednie kroki, by niemożliwa się stała w przyszłości podobna kompromitacja szkół, pozostających pod władzą Kuratorium.

Spc.

pomoc kulturalno - oświatowa Polakom, mieszkającym poza granicami Państwa polskiego. Na obszarze Małopolski Wschodniej ma szczególne zadanie stać na straży polskości wobec wzmożonej działalności niemiecko-ukraińskiej na tej ziemi.

Koleżanki i koledzy! Pamiętajcie, że każde nasze wzmocnienie się na zachodzie wzmacnia nas zarazem podwójnie na wschodzie. Przybądźcie więc licznie na zebranie konstytuujące Akademickiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, które się odbędzie we środę dnia 13 marca br. o godz. 19 w sali 13 gmachu posejmowym Uniwersytetu J. K. II. p

— **Akcja ratunkowa M. Straży pożarnej jest bezpłatna.** Kto płaci za wyjazd Straży pożarnej, lokator czy gospodarz? Taki spór powstał między lokatorami, zamieszkałymi na ul. Św. Łazarza l. 9, w chwili powstania pożaru i trwał 15 minut. W końcu lokator zdecydował się pokryć koszty przy jazdu i wezwał Straż pożarną. A jednak Naczelnictwo Straży pożarnej ogłaszało już kilkakrotnie, że za wyruszenie trenu do pożaru, jakoteż za akcję ratunkową, nie pobiera żadnych opłat, ponieważ Miejska Straż pożarna opłacana jest przez Gminę. Wobec często powtarzających się zdań, że wyjazd Straży pożarnej kosztuje, zachodzi podejrzenie, że ktoś podszywa się pod firmę M. Straży pożarnej i wyłudza datki pieniężne. W razie pojawienia się takiego osobnika, Naczelnictwo Straży pożarnej uprasza PT. publiczność o oddanie oszusta w ręce policji i zawiadomienia o tem Naczelnictwo Straży pożarnej, Tel. 23—19 lub 23—57.

— **Zużycie wody z miejskich wodociągów.** W niedzielę 3 bm. przy najwyższej temperaturze —2.4 a najniższej —7.2 zużyto 28.811 m. sześc wody, 4 bm. przy temp. —8.6 i —6.6 — 29.577, 5 bm. przy temp. —10.2 i —5.4 — 30.069, 6 bm. przy temp. —14.5 i —4.2 — 30.209, 7 bm. przy temp. —14 i 3.2 — 29.785, 8 bm. przy temp. —20.2 i —4.4 — 30.401, 9 bm. przy temp. —6.5 i —0 — 29.915, wreszcie w niedzielę 10 bm. przy temperaturze —9.5 i —5.8 zużyto 24.587 m. sześc. wody.

=⊙=

— **Nieudała wyprawa po morfinę.** Do apteki Dobrzańskiego przybyła w dniu wczorajszym jakaś pani ze sfałszowaną receptą Kasy chorych oraz fałszywym podpisem dra Michny i zażądała wydania na receptę 20 gr. morfiny. Aptekarz Dworzański, stwierdziwszy, że recepta jest fałszywą, nie wydał morfiny i polecił owej pani zgłosić się za pół godziny po odbiór. Po pewnym czasie zgłosił się po odbiór recepty Ozjasz Nadel r. Brandes, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej l. 14, kilkakrotnie karany. Nadel został aresztowany i odstawiony do Wydziału śledczego.

— **Pożar mieszkaniowy.** Z powodu wadliwej budowy pieca wybuchł wczoraj pożar w mieszkaniu Iry Laufera przy ul. Ochronek l. 10. Ogień, który zniszczył ściankę pruską, został rychło przez straż pożarną ugaszony.

— **Karambol samochodu z saniami.** U wylotu ul. Zimorowicza Jan Kosaniuk, jadący saniami, najechał na dorożkę samochodową nr. 7821, prowadzoną przez szofera Joachima Czarnika. W karambolu dyszel wybił dwie szyby w samochodzie. Winę zderzenia ponosi woźnica Kosaniuk.

— **Włamania mieszkaniowe.** Włamywacze lwowscy w pogoni za łupem poczynają iść przebojem, wyłamują kraty w oknach i wyjmują nawet futryny w drzwiach. Tak było w mieszkaniu Kazimierza Okornickiego, reżysera Teatru Wielkiego, przy ul. Zielonej l. 29, gdzie złodzieje wyjęli futrynę w drzwiach, wiodących do kuchni, poczem zabrali garderobę, bieliznę, srebrną zastawę stołową i 150 zł. w gotówce. — Inni jacyś złodzieje wyłamali kraty w oknie mieszkania braci Jeszczen przy ul. Kurkowej l. 3. Z powodu nieobecności poszkodowanych nie zdołano ustalić zarówno ilości, jak i jakości skradzionych tam rzeczy. — Dobrany klucz otworzył włamywaczom drzwi mieszkania Jakóba Gellera przy ul. Panieńskiej l. 19 gdzie skradli zegarek złoty, łańcuszek złoty, pierścień i dwie srebrne papierośnice. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów nie została na razie ustaloną. — Czwarte włamanie mieszkaniowe notuje wczorajszy raport przy ul. Chmielowskiego l. 5, gdzie złodziej skradł na szkodę Jana Bodnara futro męskie, podbite piżmakami.

— **Śmierć nieznanego mężczyzny pod kołami parowozu.** Obok mostu kolejowego w Lewandówce na dworcu towarowym nr. II. zginął wczoraj pod kołami parowozu jakiś mężczyzna, którego tożsamości nie zdołano dotychczas stwierdzić.

=⊙=

Wielkie oszustwo kupca zbożowego.

DWAJ URZĘDNICY POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ.

Czortków. (Tel. wł.). Do urzędu ruchu w Jagielnicy przybył onegdaj Salomon **Akselrad**, liczący 35 lat, handlarz zbożowy, zamieszkały w Wygnance Dolnej i zgłosił urzędnikowi ruchu, Józefowi Krzyżanowskiemu, że zamierza ładować zboże do zamówionych poprzedniego dnia dwóch wagonów, poczem zwrócił się z prośbą do wymienionego urzędnika, by wydał mu duplikaty listów przewozowych przed załadowaniem zboża.

Ze względu na to, że Akselrad cieszył się zaufaniem zawiadowcy stacji, Rudolfa **Drapalika**, i dyżurnego Krzyżanowskiego, od których poprzednio otrzymywał duplikaty listów przewozowych na kilka dni przed załadowaniem zboża — przeto Krzyżanowski, nie przeczuwając oszukańczych zamiarów Akselrada, wydał mu żądane duplikaty.

Akselrad po otrzymaniu duplikatów nie załadował zboża, ale wyjechał do Czortkowa, gdzie sprzedał owe duplikaty Liberowi **Weissbrodtowi** za cenę 1.100 dolarów, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Gdy w dwa dni później Weissbrodt zgłosił się w urzędzie ruchu w Jagielnicy celem odebrania zakupionego zboża, wówczas zawiadowca stacji Drapalik stwierdził, że zamówione przez Akselrada dwa wagony nie zostały załadowane zbożem.

Za zbiegłym Aselradem zarządzono poszukiwania a równocześnie oddano sprawę Prokuraturze w Czortkowie, dokąd również wpłynęły doniesienia karne przeciw wymienionym urzędnikom, którzy wydali oszustowi duplikaty listów przewozowych przed załadowaniem przez niego zboża, przeto stali się winnymi zbrodni nadużycia władzy urzędowej, oszust Akselrad był już karany dwumiesięcznem więzieniem za oszustwo, przyczem dopuścił się również oszustwa na szkodę dwóch miejscowych kupców. O sprawie powiadomiono Dyrekcję kolei w Stanisławowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wywrotowcy ruscy.

Przed sądem przysięgłych stawali wczoraj wywrotowcy ruscy, członkowie tajnej organizacji wojskowej, oskarżeni o zdradę główną. Na ławie zasiedli Kość Ogrodnik, lat 23, rolnik z Falisza, Juljan Hoszowski, lat 21, student techniki, i Stefan Nowicki, lat 25, student techniki.

Policja stryjska już dawno podejrzewała Ogrodnika, naczelnika Sokoła w Faliszu, o knowania antypaństwowe. Gdy przed uroczystościami 10-lecia oswobodzenia Państwa Polskiego wywrotowcy wszczęli wzmożoną akcję, przeprowadzono w dniu 9 listopada ub. r. rewizję u Ogrodnika, która dała dodatnie rezultaty. Oto znaleziono u niego 19 ulotek, zatytułowanych „U wełykij den" i „Chłopci", wydanych przez tajną organizację wojskową. W ulotkach tych wzywano do oderwania części Państwa Polskiego, do zaburzeń, jakoteż wzniecano nienawiść przeciw Państwu Polskiemu.

Aresztowany Ogrodnik zeznał, że ulotki te wręczył mu Hoszowski z poleceniem, by rozdał je chłopom ale ostrożnie, bez narażenia się policji. Hoszowski znów zeznał, że otrzymał bibułę od Nowickiego, ten znów miał je otrzymać od jakiegoś nieznanego osobnika na dworcu kolejowym.

Do rozprawy tej delegowano sąd lwowski.

Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. dr. Laniewski, bronią dr. Hankiewicz i dr. Starosolski.

Oskarżeni wypierali się winy, twierdząc, że na policji i w śledztwie źle zrozumiano ich zeznania.

Z powodu niejawienia się jednego z klasycznych świadków, rozprawę przerwano do 18 bm.

=⊙=

WYPADKI ZAMARZNIĘCIA I ZACZADZENIA.

Przemyślany. (Tel. wł.). Iwan Fedczyn, liczący 6 lat, żebrak, w drodze z Łahodowa do Jaktorowa ugrzązł w śniegu i uległ zamarznięciu.

Kamionka Strumiłowa. (Tel. wł). Na strychu swego domu w Budzie Strzeleckiej w tutejszym powiecie uległa zamarznięciu Maria Leszczyńska, licząca 75 lat. Prawdopodobnie doznała ona na strychu ataku epileptycznego i w takim stanie zamarzła.

Tarnopol (Tel. wł.). Skutkiem zbyt wczesnego zasunięcia komina uległ śmiertelnemu zaczadzeniu Antoni Milan, liczący 22 lat i Tekla Wasilkowska, licząca 30 lat. Jej córkę, 6-letnią Teklę dr. Zarzycki zdołał przyprowadzić do przytomności.

POŻAR FABRYKI WYROBÓW GUMOWYCH.

Krosno. (Tel. wł). W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano wybuchł pożar w fabryce wyrobów gumowych Würzla-Daara. Pastwą płomieni padł budynek fabryczny, magazyn gumy oraz maszyny. Szkoda, spowodowana pożarem, wynosi pół miliona zł. — Przyczyna pożaru nie została na razie ustaloną.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADZCY.

Trembowla. (Tel. wł.). Policja aresztowała sprawcę kradzieży z włamaniem do kościoła w Kobyłowłokach, w tutejszym powiecie. Jest nim zawodowy przestępca, Franciszek Mazurkiewicz, liczący 21 lat, zamieszkały w Kobyłowłokach. Mazurkiewicz został aresztowany i odstawiony do Sądu grodzkiego w Budzanowie.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Złoczów. (Tel. wł.). Onegdaj późnym wieczorem w czasie biegu pociągu osobowego ze Lwowa do Tarnopola wypadł z wagonu pomiędzy stacjami Płuhowem a Zborowem Wiktor Łunyk, liczący 31 lat, robotnik powracający z Francji. Koła pociągu obcięły mu prawą nogę, pozatem doznał on okaleczeń na całem ciele. Rannego przewieziono ze Zborowa do Złoczowa, gdzie nazajutrz zmarł skutkiem odniesionych ran.

WYPADEK W TARTAKU.

Sambor. (Tel. wł.). W tartaku braci Langerów w Samborze robotnik Wasyl Wilcha w czasie przetaczania wagonów na torze przemysłowym tartaku dostał się skutkiem własnej nieostrożności pomiędzy zderzaki dwóch wozów, skutkiem czego doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych a przewieziony do szpitala powszechnego zmarł niebawem.

ŚMIERTELNY EPILOG SPORU O SKIBĘ.

Kolbuszowa. (Tel. wł). W Jeziorku ad Wola Rusinowska, w tutejszym powiecie gospodarz tamtejszy, Stanisław Rembisz uderzeniem siekiery zamordował swego teścia, Józefa Dziubę, w którego domu zamieszkiwał. Powodem zamachu był spór o grunt. Sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu zgłosił się w miejscowym posterunku policyjnym, gdzie został aresztowany.

Prefekt policji pożarty przez wilki.

Na Rumunję podczas mrozów spadła istna plaga wilków. Ze wszystkich kryjówek i legowisk w górach i lasach wyszły stada dzikich zwierząt i, pędzone strasznym głodem, poczęły się zuchwale zbliżać do osiedli ludzkich, czyniąc ogromne szkody w bydle i owcach, a także w kurnikach i chlewach. W wielu wypadkach ofiarą żarłoczności dzikich bestyj padły osoby, które szły samotnie drogą.

Do Bukaresztu nadeszła wiadomość, że m. inn. ofiarą wilków padł b. prefekt policji bukareszteńskiej, Aurel Pop. Nieszczęśliwy przez wiele lat znajdował się w zakładzie dla obłąkanych. Niespostrzeżony przez służbę szpitalną, Pop wydostał się z zakładu i błąkał się po okolicy, pokrytej wielkiemi śniegami. W dniu 3 marca został napadnięty przez stado wilków i pomimo zaciętej obrony, jak tego dowiodły oględziny, gdzie znaleziono i kości dwóch wilków, został rozszarpany przez okrutne bestje, które dokończyły uczty pożerając dwóch swych przez obłąkanego zabitych towarzyszów.

Rozporządzenie o pieczęciach urzędowych.

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 20 czerwca 1928 r. o pieczęciach urzędowych, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje rozporządzenie o pieczęciach urzędowych w zarządzie centralnym ministerstwa, w sądach, urzędach wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, oraz w urzędach pomocniczych.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł). — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 b. m.: Na ogół dość pogodnie, z rana opady lub lekki mróz. Nocą i z rana na wschodzie kraju umiarkowany, na zachodzie i w środku lekki mróz. W ciągu dnia większy wzrost zachmurzenia, na zachodzie kraju dochodzący do odwilży z jednoczesnym wzrostem zachmurzenia, skłonność do drobnych opadów w postaci śniegów lub śniegu z deszczem. Słabe wiatry zachodnie.

FLORENCE VIDOR.

Krótkie, dłuższe, bardzo długie...

Bohaterka filmów „Wojna Kobiet", „Mecenas Randal i jego mąż" oraz „Serce Kobiety" znana jest ze swego wytwornego gustu, to też pogląd jej na modę obecną powinien zainteresować panie.

Znany jest powszechnie fakt, że kobiety mogą godzinami mówić o modzie i nie odczuwają przy tem absolutnie zmęczenia. Mężczyźni nazywają to próżnością a czasem i czemś gorszem. Biedni! Nie potrafią tego zrozumieć, że rysunek koronki może się stać dla kobiety rewelacją, zaś nieudane wycięcie u sukni powodem poważnego zmartwienia. Nie zdają sobie również sprawy z ważności zagadnienia długości naszych sukien, — oczywiście o ile nie są krawcami lub rysownikami mód.

Jednak krawcy i rysownicy, którym tak dobrze znane są serca niewieście, postanowili w tym roku zadowolić upodobania wszystkich i pozostawili nam wolny wybór długości naszych sukien. Oczywiście pewne kardynalne zasady obowiązują nadal, i tak w porze przedobiedniej lub podczas zawodów sportowych nieodzowna jest krótka suknia —po południu jednak i wieczorem może każda z pań zastosować długość swej sukni do własnego upodobania.

Jeśli chodzi o mój pogląd osobisty, to byłam i jestem zwolenniczką długich sukien. Może dlatego, że nie jestem typem współczesnej „girl", lubię wysmukłe długie szaty, które nadają nam pewien specyficzny charakter godności i powagi. Pomimo, że nie lice jednocześnie wygląda śmiesznie, więc przed obiadem nosze stale suknie krótkie, unikam przytem jednak przesady. Moda która każe nam pokazywać kolana jest zapewne bardzo „twarzowa", ale tylko dla bardzo szczupłych i drobnych pań. Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że przykrywając zbyt mało, pokazujemy zbyt dużo.

Długie suknie mają oczywiście również swe złe strony, ponieważ osoby niskie wyglądają w nich o wiele gorzej niż wysokie lub nawet średniego wzrostu. Dlatego też dla pań niskiego wzrostu wskazane są tak bardzo dziś modne suknie o nieregularnej linji, których długość zmieniać można dowolnie. Jeżeli chodzi o tak zwane suknie stylowe, to i te nie dla wszystkich przedstawiają się korzystnie, ponieważ poszerzają figurę i czynią ją krępą.

Najmodniejsze w dobie obecnej suknie uwydatniające zręcznie kształty nosić można zarówno długie jak i półdługie, a więc i tu pozostawiono wolny wybór każdej z nas.

Nie wierzę w to aby suknie krótkie mogły wyjść z czasem z mody. Kobiety pracujące zawodowo lub też uprawiające sport potrafią ocenić wygodę tej mody i zapewne nie zarzucą jej tak łatwo. Dobrze ubrana kobieta potrafi jednakowo elegancko wyglądać w krótkiej zręcznej sukience przedobiedniej, jak i powłóczystej szacie wieczorowej. Długość sukni nie jest doprawdy sprawą tak błahą, jak to sobie wyobraża płeć brzydsza, i warto się nad nią od czasu do czasu głębiej zastanowić. Najmniej kłopotu sprawi ta kwestja zapewne paniom, które, ze względów czysto estetycznych, wolą swych nóg nie pokazywać wcale. Dla nich istnieje tylko jeden rodzaj sukien: długie, dłuższe i najdłuższe.

Popierajmy przemysł rodzimy
A damy pracę bezrobotnym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dziennikarz amerykański we Lwowie.

POLONIA AMERYKAŃSKA BIERZE UDZIAŁ W WYSTAWIE W POZNANIU. PRAGNIE ONA NASZEGO SERCA. HOOVER PRZYJACIEL POLSKI, PADEREWSKI SERDECZNYM JEGO PRZYJACIELEM. POPULARNOŚĆ PADEREWSKIEGO W AMERYCE. GDZIE LEŻY PRZYCZYNA NIEPOWODZEŃ ROKOWAŃ O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ. PRASA AMERYKAŃSKA DUŻO PISZE O POLSCE. W LECIE ZJEŻDŻA DO POLSKI 25.000 POLAKÓW Z AMERYKI.

Bawił w naszem mieście p. Zygmunt Stefanowicz, redaktor naczelny „Dziennika Zjednoczenia" i tygodnika „Naród Polski" w Chicago, pism wydawanych przez zjednoczenie katolickie w Ameryce.

P. Stefanowicz przyjechał do Polski w sprawie omówienia wielkiej wycieczki Polaków z Ameryki do Polski, w czasie Powszechnej Wystawy w Poznaniu. Jak wiadomo Polonja amerykańska bierze żywy udział w wystawie w Poznaniu, gdzie wystawiła własny pawilon kosztem przeszło 36.000 dolarów.

Miły nasz gość bawił najpierw w Poznaniu, gdzie konferował z dyrekcją Wystawy, następnie pojechał do Warszawy, i tam z odpowiednimi czynnikami omówił szczegóły pobytu wycieczki w Polsce, onegdaj zaś przyjechał do Lwowa, gdzie złożył wizyty kom. Rządu dr. Nadolskiemu, ks. arcyb. Twardowskiemu, p. Wojewodzie i ks. arcyb. Teodorowiczowi.

Wycieczka, w której weźmie udział około 1000 Polaków z Ameryki przyjedzie do Warszawy w dniu 23 maja br. przez Gdynię. Zabawi ona w Warszawie 5 dni, zaś 29 maja zawita na dwa dni do Lwowa.

Red. Stefanowicz podkreślił, że wycieczki te czynią na Polakach w Ameryce bardzo miłe wrażenie. Początkowo, gdy kilku Polaków zrobiło w Polsce złe interesy zaczęli głosić niepochlebne opinie o naszym kraju. Od chwili jednak gremjalnych wycieczek do Polski stosunek do nas zmienił się na lepsze.

Polacy z Ameryki przybywając do Polski nie żądają kosztownych przyjęć ni bankietów. Pragną oni jedynie, by im okazać życzliwość.

Wrogowie partyjnictwa nie odnoszą się oni z sympatją do żadnej partji, patrząc na Polskę jako Państwo, jako całość. Polonja amerykańska jest bardzo zadowolona z wyboru Hoovera, który przychylnie odnosi się do Polski. Z tego też powodu Polacy katoliccy nawet popierali Hoovera przeciw katolikowi Smithowi, idąc przeciw katolikom, Niemcom i Irlandczykom, którzy zagarnęli całą władzę w swe ręce i są nieprzychylni Polakom, w przeciwieństwie do władz świeckich, które odnoszą się z sympatją do Polonji.

P. Stefanowicz przypomniał chwilę, gdy obecny prezydent Hoover powrócił z Polski. Informator nasz był na kongresie, na którym przemawiał Hoover. I oto Hoover mówiąc o wrażeniach, jakie na niego uczynił kraj nasz, miał łzy w oczach. Przemawiał jak patrjota polski, a sala trzęsła się od oklasków.

O tej sympatji Hoovera dla Polski powinny pamiętać sfery rządowe.

Nie mogę również zapomnieć, że najserdeczniejszym przyjacielem Hoovera jest Paderewski, jest to może jedyna osobistość w Europie, z którą Hoover się liczy. Zresztą Paderewski w Ameryce jest ciągle jeszcze popularny i otaczany najwyższem poważaniem. Jest to jedyny obcy, na którego widok czy to w teatrze, czy na koncercie Amerykanie powstają z miejsc. Czynią to tylko dla ludzi wyjątkowych.

Błędem oficjalnych kół finansowych polskich jest, że przy pertraktacjach o pożyczkę nie starają się zbliżyć do Polaków w Ameryce. Dzięki silnym organizacjom Polacy w Ameryce wzrastają finansowo i na terenie amerykańskim mogą przez swe wpływy dużo zdziałać. Tymczasem delegaci wysłani do Ameryki wpadają w ręce agentów, najczęściej żydów. Polonia pominięta nie interesuje się pertraktacjami, a sfery finansowe widząc ten brak zainteresowania na miejscu, nie okazują wielkiej ochoty do rokowań. Tej właśnie okoliczności nasz informator przypisuje, że rokowania o pożyczkę amerykańską idą tak ciężko.

Wracając do wycieczek red. Stefanowicz podkreślił, że Polacy nawet w Ameryce urodzeni, tęsknią do Polski i pragną ją oglądnąć. Prasa amerykańska poświęca Polsce dużo miejsca, duch patrjotyzmu wśród Polonji amerykańskiej jest bardzo silny, nic też dziwnego, że na wystawę w Poznaniu wybiera się przeszło 25 000 Polaków z Ameryki. W chwili, gdy nasz informator w połowie lutego opuszczał Amerykę, organizowało się tam 18 wycieczek. Protektorat nad wycieczkami objął Pan Prezydent a sfery rządowe w Warszawie przyrzekły red. Stefanowiczowi wszelką pomoc na terenie polskim. U nas we Lwowie z początkiem maja zawiąże się pod egidą kom. dr. Nadolskiego komitet celem godnego przyjęcia naszych miłych gości z Ameryki.

sz.

=⊙=

Sport.

NARCIARSTWO.

Zawody narciarskie Gimnazjum I. i IV. Dnia 3 bm. odbyły się zawody narciarskie w biegach uczniów gimnazjum I. i IV. Do zawodów zgłosiło się 37 uczniów, a to młodzików 14 i 23 starszych. Start i meta na Pohulance. Trasa bardzo urozmaicona. Warunki bardzo dobre. Zainteresowanie zawodami bardzie wielkie tak u uczniów, jakoteż i członków zron nauczycielskich, oraz i reprezentantów kół rodzicielskich.

Wyniki zawodów. I. gimnazjum. Bieg młodzików: 1) Łopieński 25'12. 2) Fuliński 27'24. 3) Łopuszański 28'15. Bieg starszych: 1) Westwalewicz 42'17. 2) Czajkowski 46'37. 3) Szkielski 47'08.

IV. gimnazjum: 1) Janowski 29'16. 2) Knaus 30'30. 3) Brykczyński 31'45. Bieg starszych: 1) Bochdam 42'46. 2) Kirchner 50'19. 3) Mudrak 51'41.

Zawodami kierowali prof. Byjos i Hołubowski. Piękne nagrody rozdali dyrektorowie zakładów.

Z narciarskich biegów o odznakę zaprawności. W niedzielę 10 bm odbyły się po raz drugi zawody o odznakę za sprawność PZN. urządzone staraniem KTN., budzące znaczne zainteresowanie wśród narciarzy lwowskich i gromadzące sporą ilość publiczności. Niestety biegi poszczególnych klas (w tem I bieg pań), nie mogły przynieść pozytywnych rezultatów, wskutek tego, że większość uczestników w biegach zmyliła drogę. Trasa była uprzednio wymierzona i wyznaczona, jednakże bezpośrednio przed biegiem dla pań, ktoś poprzestawiał i poniszczył choragiewki. Jak wynika ze śladów, sprawcami tego złośliwego, karygodnego żartu, (który udaremnił szeregowi zawodników uzyskanie odznak) byli narciarze. Wypadek ów charakteryzuje dobitnie kulturę niektórych naszych narciarzy, a charakterystykę ową potwierdza równocześnie sposób zachowania się tych „narciarzy" w parkach i w lasach podmiejskich; nie ustępują przechodniom z drogi, zmuszając ich do brnięcia w śniegu, dzieciom jeżdżącym na saneczkach nie szczędzą ordynarnych przezwisk itp. Jeśli tedy z radością obserwujemy coraz żywszy rozwój sportu narciarskiego we Lwowie w ostatnich czasach, — to z drugiej strony wyrazić należy gorące życzenie, by szerokie masy garnące się do tego sportu, zdołały wyrobić w sobie prócz sprawności fizycznej, także kulturę sportsmeńską. — Z powodu zmylenia trasy, bieg pań będzie powtórzony prawdopodobnie już w piątek 15 bm. o godz. 14.30. Celem uniknięcia zmyleń, bieg poprowadzi przed pierwszą uczestniczką przodownik.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Radjofon.

Wtorek, 12 marca.

Warszawa (1385) godz. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.10: Odczyt dla maturzystów: „Ustrój Polski w epoce dzielnicowej", wygł. prof. St. Arnold. — 16.15: Program dla dzieci. — 17.55: Koncert orkiestry Polskiego Radja. — 22.30: Retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi".

Kraków (955) godz. 17.25: „Historja nauk ścisłych w Polsce", wygł. prof. L. Wygrzywalski.

Poznań (336) 22.45: Muzyka lekka z kawiarni „Espianada".

Katowice (416) godz. 19.20: Transmisja z Teatru Polskiego: „Manon", opera Masseneta.

Wilno (455) godz. 16.35: Audycja dla dzieci. — 17.25: „Roślinność i zwierzęta Polski w epoce lodowej", wygł. dr. Z. Fedorowicz.

Praga (343) godz. 19.30: Koncert, poświęcony twórczości Ostrcila.

Budapeszt (554) godz. 19.20: „Trubadur", opera Verdi'ego.

Ryga (528) godz. 20: Koncert symfoniczny.

Zurych (489) godz. 20: Koncert symfoniczny pod dyr. F. Weingartena.

Paryż (1744) godz. 20.30: „Biała dama", opera Boieldieu.

Berlin (475) godz. 21: Koncert kompozytorski Haasa.

Stuttgart (374) godz. 19.30: „Baron cygański", operetka Jana Straussa.

Królewiec (380) godz. 20.05: „Wielka Msza" Brücknera.

Wrocław (321) godz. 20.15: „Zmierzch ludzkości" wojna w dokumentach, komunikatach i poezji.

Langenberg (462) godz. 21: „Dama w expressie", Wessla-Eberta.

Środa, 13 marca.

Warszawa. (1385) Godz. 12.10: Program dla dzieci wiejskich.— 15.50: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55: Muzyka operowa. — 20.10: Koncert solistów. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Kraków. (955) 17: „Dunajcem przez Pieniny" wygł. R. Gajda. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Poznań. (336) 17.25: Audycja dla dzieci. — 20.30: Koncert wieczorny. — 21.35: Wieczór autorski dyr. Emila Zegadłowicza. — 22.20: Muzyka lekka z kawiarni „Wielkopolanka".

Katowice. (416) 20.25: Koncert wieczorny.

Wilno. (455) 17: Audycja literacka.— 22: Muzyka taneczna z „Oazy".

Brno. (432) 19.05: „Don Juan" opera Mozarta.

Bruksela. (511) 20.30: Koncert symfoniczny.

Stockholm. (438) 20: „Romeo i Julja" opera Gounoda.

Wiedeń. (519) 20.45: Koncert kompozytorski Franc. Schnidta.

Berlin. (475) 20: „Ponad nasze siły" dramat Biörnsona.

Hamburg. (391) 16.30: Koncert muzyki radjowej. — 19.25: „Don Carlos" opera Verdi'ego.

Wrocław. (321) 20: „Requiem" oratorjum Verdi'ego.

Langenberg. (462) 20: Koncert symfoniczny.

POWODZENIE WYSTAW RADJOWYCH.

Przeglądając codziennie pisma zagraniczne, stwierdzić możemy coraz większą ilość wystaw radjowych, urządzanych w małych miastach, wystaw okręźnych, ruchomych i stałych. Zwłaszcza w Niemczech widzimy coraz większe zainteresowanie się sprawami radjofonji. Na najbliższy okres czasu zapowiedziano już cały szereg wystaw radjowych bądź specjalnie radjotechnicznych w mniejszych miastach. Do końca marca będzie czynnych koło 15 wystaw stałych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak państwa zachodnie rozwiązały problem mieszkaniowy?

Głód mieszkaniowy — powojenna epidemja wszystkich państw nie znalazła dotychczas nigdzie idealnego rozwiązania. Na całym kontynencie europejskim, setki głów biedzi się nad wybrnięciem z zagmatwanej następstwami sytuacji, gmatwiającej się coraz bardziej z roku na rok przyrostem ludności. Idealnego rozwiązania, któreby zadośćuczyniło powszechnej niechęci płacenia podatków przez obywateli z jednej strony, oraz całkowicie oszczędzało kasy państwowe — dotychczas nie znaleziono.

W każdem państwie europejskiem zagadnienie budownictwa po wojnie ma swoją skomplikowaną historję i przechodziło wiele faz prawodawczych. Weźmy jako pierwszy przykład Francję, gdzie sprawa mieszkaniowa, specjalnie zaś taniego mieszkania wiąże się ściśle z jednym z najkapitalniejszych problemów narodowych i państwowych — z depopulacją. Mieszkanie w starych domach stanowi 45 proc. czynszu przedwojennego, w nowych jest trzykrotnie wyższe. Przeprowadzone w ciągu paru tygodni przez obydwie izby prawo Loucheura, ogłoszone 17 lipca r. z., przewiduje budowę w ciągu 5 lat od 1929—1933, 200 tys. tanich mieszkań i 60 tys. mieszkań o czynszu umiarkowanym; roczny kontyngent przewiduje 40 tys. mieszkań tanich, przy koszcie 35 tys. fr. za lokal i 12 tys. mieszkań o komornem umiarkowanem, przy koszcie 70 tys. fr. za jedno mieszkanie.

Plan finansowania jest następujący. I typ — tanie mieszkania subwencjonuje państwo, udzielając na pokrycie 50 procent kosztów pożyczki bezprocentowej na 40 lat, na dalsze 30—40 proc. państwo udziela długoterminowego kredytu na 25—40 lat przy 2 proc., plus amortyzacja. Pozostałe 10 proc. wpłaca zasadniczo budujący, jednakże państwo, uwzględniając często ciężkie położenie materjalne budującego, szczególnie, gdy jest obarczony rodziną lub inwalidą, lub też dla wdów po poległych — i te 10proc. pokrywa z kasy państwowej.

Koszta budowy drugiego typu mieszkań o komornem umiarkowanem (wynoszącem nie więcej niż 3-krotny czynsz w mieszkaniach tanich) — obliczone są na 1.75 razy wyższe niż w domach poprzedniego typu.

Budujący wpłaca 20 proc. państwo 40 proc. — na 4 proc. na 40 lat, drugie 40 proc. długoterminowa pożyczka amortyzacyjna z ulgowem oprocentowaniem.

Koszty pożyczek i subsydjów pokrywane są z budżetu państwa i wynoszą wraz z procentami dla tanich mieszkań 201.25 milj. fr. Subwencje 150 milj. fr. dla mieszkań, o umiarkowanem komornem 38,68 milj. fr.

Najbardziej zbliżone do obecnego, polskiego projektu, rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego, zastosowały Niemcy, gdzie finansowanie budownictwa oparte jest na wydatnym podatku mieszkaniowym. Komorne osiągnęło w Niemczech poziom przedwojenny już w dniu 1 lipca 1926 r. — w ciągu 1927 zostało podniesione o 25 proc., pozostając poniżej wskaźnika ogólnego kosztów utrzymania. Koszt komornego w nowym domu, wybudowanym bez pomocy środków publicznych, kalkuluje się na 300 proc.

Część podwyższonego komornego jest inkasowana pod postacią podatku lokatorskiego. Podatek wynosił początkowo 10 proc. — następnie został podwyższony do 15 i 20 proc. przedwojennego komornego.

Pożyczka zasadnicza jest ustalona kreśloną sumą na mieszkanie i w ten sposób stanowi znacznie większy procent ogólnych kosztów budowy małego mieszkania.

Pierwszą hipotekę zostawiono dla pożyczki prywatnej, którą można otrzymać wówczas na 8—9 proc.

Czechosłowacja natomiast w swojej polityce budowlano - czynszowej wprowadza stopniową likwidację ochrony lokatorów co do wysokości komornego. Obecnie czynsz w starych domach wynosi 6.5 proc. budżetu, w nowych 13.5 proc. przy podnoszeniu komornego uwzględniany jest czynnik zniszczenia lokalu.

Od 1 stycznia r. b. komorne jest stopniowo podwyższane, przyczem uwzględnia się stopień zamożności i wielkość dochodów lokatora.

Fundusze na pomoc budownictwa mieszkaniowego czerpane są z ogólnych sum budżetowych.

Projekt ustawy z 1926 r. przewidywał, że cała nadwyżka komornego w domach starych, podnoszona do poziomu komornego w domach nowych, idzie do skarbu państwa, tworząc t. zw. Fundusz mieszkaniowy. Właściciele domów zaś w drodze rekompensaty, otrzymują pięcioprocentowe obligacje na połowę sumy, odpowiadającej podwyżce komornego. Podwyżka jest rozłożona na 8 lat.

Forma pomocy dla budownictwa zmieniała się w Czechosłowacji kilkakrotnie. Polegała na ogół na bezpośredniem subsydjowaniu spółdzielni urzędniczych, gwarantowaniu całkowicie lub częściowo pożyczek hipotecznych (drugiej hipoteki) i przejęciu przez skarb państwa częściowej opłaty procentów i amortyzacji.

Rząd przeprowadził silną kontrolę nad budową, nad kosztorysami powstających w ten sposób mieszkań. Wysokość czynszu mieszkaniowego ustalana była z góry.

Wynikiem tej polityki budowlanej było wybudowanie w okresie od 1919 r. do 1926 r. 65 tys. mieszkań, z czego na spółdzielnie budowlane przypada 31.500, na gminy 13.500, na prywatne osoby i instytucje 20.000 lokali.

Widzimy więc, że zarówno w Niemczech jak i Czechosłowacji, paląca kwestja głodu mieszkaniowego rozwiązywana jest kosztem podniesionego czynszu mieszkaniowego, który celowo użyty stwarza podstawy dla uruchomienia znacznego kapitału budowlanego.

Sytuacja na rynku walut i akcyj.

W odróżnieniu od pierwszych dwóch dekad lutego, w których zaznaczył się odpływ dewiz, bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę ub. m. wykazał wzrost zapasu kruszcu, oraz walut i dewiz zaliczonych do pokrycia o 8 miljon. do łącznej kwoty 1.166.488.771 złotych; zapas kruszcu wyrażał się na dzień 28 lutego kwotą 622.356.352 zł.; zapas dewiz kwotą 544.132.419 zł. Stan pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zwiększył się o 5.886.653 do 153.601.292 zł. Podnieść należy znaczniejszy wzrost portfelu wekslowego o 19.339.042 do sumy 660.194.862 zł.; zwiększył się również stan pożyczek zastawowych o przeszło 1 miljon do 84 i pół miljona złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania, oraz obieg biletów bankowych, wzrosły łącznie o 35.281.931 zł. do 1.842.246.854 zł.; z tego natychmiast płatne zobowiązania wynosiły na ultimo lutego 593.455.74 zł.; a obieg biletów bankowych 1.248.791.110 zł.

Dolary notują prywatnie 8.89, oficjalnie od szeregu dni kurs ich nie jest uwidaczniany. Kurs dewizy Nowy Jork utrzymuje się nadal na poziomie 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86 i pół, za dewizy 8.88. Transakcje międzybankowe kablem N. Jork dokonywane są na 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie ulegają nadal minimalnym tylko odchyleniom. Za czerwońce sowieckie płacą prywatnie przeważnie 1.95 dol. Ruble złote notują bez zmiany 4.61.

Złoty nie ulega na rynkach zagranicznych prawie żadnym wahaniom. Ostatnio notowano kurs jego w płaceniu za 100 zł. (przekazy): w Gdańsku 57.75 guldenów, w Berlinie 47.17 i pół mk. n., w Zurychu 58.35 fr. szwajc., w N. Jorku 11.25 dol., w Pradze 378.50 kor. cz., w Bukareszcie 1858 lei, w Budapeszcie 64.10 pengo, w Medjolanie 214.50 lirów, w Londynie 1 funt. szterl. za 47,28 zł.

Z najważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy przedewszystkiem zamierzoną podwyżkę stopy procentowej Banku Holenderskiego, wynoszącą obecnie 4 pół proc. Przyczyna podwyżki ma być silne zmniejszenie się pokrycia. Wprawdzie bowiem zapas złota nie uległ większym zmianom (na dzień 31 grudnia 1928 wynosił 456.4 milj., na 18 lutego 1929 — 456,8 milj. guldenów), natomiast zapas dewiz Banku Holenderskiego spadł w okresie od 31 grudnia 1928 do 18 lutego 1929 r. z 220 na 166 milj. guld., czyli Bank stracił w przeciągu tak krótkiego okresu czasu czwartą część swojego zapasu dewiz. W roku 1928 emitowano w Holandji ogółem pożyczek na kwotę 701.448.158 gul. wobec 539.524.875 guld. w roku 1927. Największa ilość pożyczek otrzymały Niemcy (69 emisyj na kwotę 140.619.692 guld.), na drugiem miejscu stoją Stany Zjednoczone, następnie Belgja i Francja.

Wykaz dekadowy Banku Rzeszy Niemieckiej na dzień 28 lutego, wykazuje spadek zapasu dewiz wysokocennych z 99,1 na 90.4 milj. marek, natomiast wzrost portfelu wekslowego z 1461,3 na 1876.4 milj. Zapas kruszcu utrzymał się na prawie niezmienionym poziomie 2728,9 milj. Bardzo silnie wzrosło zapotrzebowanie na kredyty lombardowe, których stan zwiększył się z 38.5 na 297,2 milj. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 650.9 milj. do 4553 milj. marek, a obieg banknotów rentowych o 46,2 milj. do 508,2 milj. marek. Bilans francuskiego handlu zagranicznego za styczeń b. r. zamknięty został anormalnym wprost deficytem 1471 milj. fr., import bowiem wynosił 5173 milj., a eksport 3701 milj. fr. W porównaniu z grudniem, eksport zmniejszył się o przeszło 1 miljard franków, gdy import zaledwie tylko o 39 milj. Olbrzymi deficyt francuskiego bilansu handlowego za styczeń b. r. rzuca się tembardziej w oczy, że saldo pasywne bilansu francuskiego za cały rok ubiegły wynosiło 2100 milj. fr. Saldo pasywne bilansu handlowego Finlandji za styczeń b. r. wynosiło 194,1 milj. marek fińskich (przywóz 503,8 milj., wywóz 309.7 milj. mk. f.), wobec 283,1 milj. (przywóz 512.2 milj., wywóz 229 milj. mar. fińs.), w styczniu 1928 r. Obroty handlu zagranicznego Kanady w roku ubiegłym znacznie się zwiększyły. Przywieziono bowiem towarów za 3 229.317.916 dol., wobec 1.087.177.930 dol. w r. 1927 wywieziono zaś za 1.349 751 403 dol., wobec 1.218.336.770 dol. w r. 1927. Około 72 proc. całego przywozu przypada na Stany Zjednoczone, a 34 proc. wywozu kanadyjskiego skierowane były do Stanów. Obieg pieniężny na Łotwie w końcu stycznia b. r. wynosił 96.51 milj. łatów, z czego na banknoty Banku Łotewskiego wypada 42.58 milj. (41.1 proc.), na zobowiązania skarbowe 31.91 milj. łatów (33.1 proc.), a na bilon 22.01 milj. łatów (22,8 proc.).

Rynek akcyjny pozostaje nadal pod znakiem zupełnego zastoju. Od czasu do czasu jakaś większa przymusowa sprzedaż, lub jakieś zlecenie zagraniczne powduje chwilowe ożywienie, poczem giełda wraca znowu do stanu apatji.

W ubiegłym tygodniu dało się zauważyć wzmożone zainteresowanie akcjami „Spiessa", nabywanemi na zlecenie zagranicy, które osiągnęły dzięki temu wysoki kurs 255 zł. Inne natomiast akcje przemysłowe poniosły w porównaniu z notowaniami z dnia 2-go marca b. r. następujące straty: Modrzejów 3 proc., Warszawski Cukier 7 i pół, Ostrowieckie 3,3, Starachowice 4 proc., W grupie bankowej zyskał Bank Dyskontowy 1.4 proc., obniżył się natomiast Bank Polski o pół proc.

Pożyczki państwowe naogół zmian nie ujawniły, jedynie 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa uległa dalszej zniżce o 3.6 proc. Listy zastawne były nieruchliwe. A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

= **Światowe rynki cukrowe.** Tendencja na główniejszych rynkach cukrowych jest w dalszym ciągu zniżkowa. Szczególnie słabe usposobienie wykazują giełdy nowojorskie i hamburska. Giełda hamburska, nie mogąc się doczekać żadnych konkretnych wiadomości, dotyczących zmiany taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych, wykazała silną podaż przy braku jakiegokolwiek popytu. Nieco większy ruch na giełdzie hamburskiej panował w dziale niemieckiego cukru eksportowego w związku z podwyższeniem w dniu 31 stycznia rb. kwoty eksportowej z 3 na 11 proc. Londyński rynek terminowy wykazuje w cukrze białym nieznaczne polepszenie, a w surowym lekka zniżkę.

Widoki na wyrównanie w Europie produkcji ze spożyciem są naogół dość pomyślne. Wprawdzie brak jeszcze dotychczas ścisłych wiadomości o konsumcji w styczniu, z luźnych jednak notatek da się stwierdzić, że spożycie styczniowe w Europie wykaże wobec konsumcji w styczniu r. ub. wzrost o mniej więcej 6 proc. Według doniesień pism amerykańskich, sprawa podwyżki cła wwozowego na cukier do Stanów Zjednoczonych bądź to odłożona będzie wogóle na czas dłuższy, bądź też przeprowadzona w rozmiarach znacznie mniejszych od żądań producentów. Opozycja bowiem wysuwa szereg atutów, z któremi rząd będzie się musiał poważnie liczyć. Między innemi przeciwnicy cel wwozowych stwierdzają, że 1) obecne stawki celne 1.76 cts. za cukier kubański i 2.20 cts. za wszystkie inne cukry przekraczają już wartość cukru samego, wobec czego cło, protegujące rodzimy przemysł cukrowniczy, jest najzupełniej wystarczające, 2) jest rzeczą jasną, że zwyżka cła pobudzi do zwiększenia produkcji amerykańskie posesje i protektoraty, których cukry w pierwszym rzędzie konkurują z cukrem Stanów Zjednoczonych. 3) Stany Zjednoczone winne dążyć do umożliwienia cukrowniom kubańskim dalszego rozwoju, ponieważ zainwestowały tam duże kapitały; tymczasowo przez wprowadzenie cła wwozowego cukier kubański będzie musiał być sprzedawany znacznie taniej, albo też zniknie zupełnie z rynku amerykańskiego.

Kubańskie ministerstwo rolnictwa przygotowuje obecnie nowe szacowanie produkcji, mającej wynosić nie więcej, niż 4.5 miljona tonn. Rozpoczęta w dniu 1 stycznia rb. kampanja rozwija się na Kubie w warunkach pomyślnych. Cięcie i zwózka trzciny odbywa się w pełnem tempie i bez wszelkich przeszkód. W kołach plantatorów kubańskich panuje zadowolenie, gdyż dobra pogoda daje im możność sprzętu w całkowitej ilości trzciny.

Parlament szwedzki odrzucił wniosek plantatorów o podwyżkę cła wwozowego, oraz wniosek socjalnej demokracji o udzielenie plantatorom buraczanym subwencji rządowej. Natomiast wzięto pod rozwagę ewentualne zwolnienia cukru od akcyzy.

= **Ryby.** Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 5.30; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 5.50—6.00, śnięte

3.00—4.00, lin żywy 6.00, śnięty 4.00—5.00, karaś żywy 5.00—7.00, śnięty 4.00, łosoś 26—28, sandacz mrożony 5, na lodzie 5.50—6.00, szczupak żywy 7—9, śnięty 4.50—6, leszcz śnięty 4.50, sum krajany 5, sielawy 3.50, śledzie świeże 1—1.40, okonie 3, dorsze 1.50—2.50, średnica 1.80—3, drobnica 1—1.50. Tendencja słaba, dowozy większe.

= **Produkty węglopochodne w miesiącu lutym rb.** Panujący od stycznia rb. okres silnych mrozów wpłynął również w zakresie produktów węglopochodnych nadzwyczaj ujemnie na rozwój interesów w tej gałęzi wytwórczości. Wobec niewyjaśnionych jeszcze warunków, w jakich przypuszczalnie rozwijać się będzie w roku bieżącym nasz ruch budowlany, główni odbiorcy smoły preparowanej i paku, tj. fabryki tektur smołowcowych wstrzymują się jeszcze narazie prawie zupełnie od większych, obliczonych na sezon zakupów, mimo, iż ceny tych produktów zostały ponownie obniżone. Jedynie zapotrzebowanie paku do wyrobów brykietów węglowych uległo pewnej zwyżce. Zbyt olei smołowcowych jest naogół zadawalający, chociaż wskutek trudności transportowych i chwilowych niedomagań w ruchu fabrycznym, wywołanych okresem silnych mrozów, wysyłka ich nie osiągnęła odnośnych cyfr miesięcy poprzednich.

Na naftalin surowy prasowany zauważyć się dał znów bardziej ożywiony popyt, natomiast zapotrzebowanie naftalinu czystego oraz zasad pirydynowych jest nadal jeszcze bardzo słabe. Dobrym zbytem cieszą się natomiast dalej krezole i fenole, eksportowane przeważnie w wielkości całej ich produkcji zagranicę, oraz żywice kumaronowe, szczególnie ich jasne gatunki.

W zakresie produktów benzolowych popyt tak na benzol motorowy, jak również na benzole techniczne i chemicznie czyste (szczególnie toluol) jest, mimo panujących mrozów, dobry. Niestety, znaczne natężenie mrozów spowodowało tak w samym procesie wytwarzania, jak i w wysyłce tych produktów tak duże komplikacje (zamarzanie przewodów i zbiorników benzolowych, zastoje w ruchu kolejowym itd.), że zarówno cyfry produkcji, jak i cyfry zbytu benzoli nie osiągnęły swego poziomu z miesięcy ubiegłych. Ogólna konjunktura rynkowa dla tych produktów jest jednak nadal pomyślna.

Wreszcie odnośnie do siarczanu amonu zaznaczyć należy, że wobec zbliżania się pory wiosennej i coprawda prawdopodobnie opóźnionego rozpoczęcia robót rolnych, popyt i zbyt tego produktu rozwijają się dobrze. Szczególnie w drugiej połowie lutego zapotrzebowanie ze strony rolnictwa krajowego ujawniło się szczególnie silnie. Z końcem ubiegłego miesiąca rozsprzedano wszystkie zapasy.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 marca 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8960—8.8985, Zurych 171.45—171.60, Londyn 43.24—43.27, Paryż 34.82—34.86, Praga 26.39—26.41, Wiedeń 125.25—125.40, Berlin 211.45—211.65. Tendencja bez ochoty. Dolary gotówkowe mocniejsze.

Na giełdzie akcyjnej brak zainteresowania. Obroty tylko Gazami, które z piątkowego kursu 21.25 obniżyły się na 20.50.

Ponadto kupowano pożyczkę inwestycyjną, która z początkowego kursu 113.50 potaniała na 112 zł.

Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł). — Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy w obrotach pożagiełdowych 8.89.

Rubel złoty 4.60.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza, obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł). — Londyn 4.85 i jedna ósma; Paryż 3.90 i pół; Rzym 5.23 i pół; Madryt 14.78; Berno 19,23 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 11 marca. (Tel. wł). — Berlin 47—47.40; Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.15—47.35; Berlin (wypłaty na Poznań) 47.17 i pół — 47.30 i pół; Gdańsk 57.74—57.88; Wiedeń (czeki) 79.67—79.95; Zurych 58.34; Praga 377.56—379.56.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł). — Bank Spółek Zarobkowych 85; Brzeski Auto 20.

ZBOŻE.

Lwów, 11 marca 1929.

Przy niedostatecznej podaży i silnym popycie ceny prawie wszystkich artykułów znacznie zwyżkowały.

Największą zwyżkę wykazuje pszenica. Tylko w owsie utrzymały się ceny dotychczasowe.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: jęczmień małopolski browarniany 36.25—37.25, jęczmień przemiał 32—33, owies małopolski 32—33, siano słodkie kraj. prasowane 18—22, słoma prasowana 8-10 (Loco stacja załadowania).

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dw. 52.25—53.25, żyto 35.50—36.50, fasola krasa 85—95, groch pół Victoria 53—54.50, groch polny 44.50—46.50, bobik 35.50—36.550, wyka czarna 46—48, wyka szara 42.50—43.50, hreczka 43.75—44.75, łubin niebieski 26—26.50, otręby żytnie 24—24.50, otręby pszenne 27—27.50, kasza hreczana 81—83, kasza jęczmienna 54—56, pęcak 53—55. (Loco stacja załadowania).

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dworska 54.75—55.75 żyto małop. 38—39, jęczmień przemiałowy 34.25—35.25, mąka pszenna 65 proc. 74—77, mąka żytnia 70 proc. 52—55, otręby pszenne 27.50—28 otręby żytnie 24.50—25. (Loco wagon Lwów).

Inne kursy niezmienione.

+ **Najoryginalniejszy podpis pod traktatem.** Wielcy ludzie zarówno mężowie stanu jak i sławni wojownicy wykazują nieraz bardzo wiele rozmachu i fantazji w swych podpisach na przeróżnych dokumentach wielkiej nawet częstokroć wagi historycznej. Najoryginalniejszym jednak podpisem pod dokumentem urzędowym o dużej wartości historycznej jest podpis sułtana Murada I na traktacie zawartym między Portą Otomańską i Rzeczpospolitą Raguzą w roku 1365. Otóż gdy doszło do podpisywania traktatu, okazało się, że waleczny Murad zupełnie nie umie pisać. Nie tracąc fantazji, wylał sobie na rękę atrament i złożył na traktacie jako „podpis" odcisk swej dłoni.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI, modne oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów (Hotel Georges) telef. 27-29. 2139

PARCELACJE, pomiary miast, wsi, odgraniczenia niwelacje etc. przeprowadza biuro inż. W. Jakubowskiego, Lwów, Wiśniowieckich 1 III., tel. 2-02. W robocie parcelacja 3 folwarków i zdjęcie miasta. 1998

WIELKI wybór dzienników, czasopism ilustrowanych i fachowych krajowych i zagranicznych, oraz żurnali w Biurze Dzienników i Ogłoszeń „Nowa Reklama", Lwów, Batorego 26. 2106

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport", plac Halicki 3. 1963

REKLAMOWA przed świąteczna sprzedaż ończoch, skarpetek i wszelkiej galanterji **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1 2095

NA marzec wszystkie ceny zniżone we firmie M. Kozłowska, Zakład Haftów Akademicka 22 Leona Sapiehy 9. 1957

PIANINO i harmonium kupię zaraz gotówką płacę Hanaj, Piłsudskiego 21, I. p. 2182

PIANINO fabryki Röfflera, doskonały ton, świetnie utrzymane okazyjnie sprzeda „Lamus" Romanowicza 10. 2187

OKAZYJNIE sprzedaje wszelkie wyroby jubilerskie jedyne firma I. Bussa Pasaż Mikolascha. Wszelkie naprawki jubilerskie wykonuje na poczekaniu po 1 zł 2143

NOWOŚĆ! Ciemnopopielate „Taupe" najelegantszy kolor jedwabnych pończoch poleca Lichi, Hetmańska 22. 2121

FORTEPIAN krzyżowy kupię zaraz. Gotówką płacę, Nowacki, Piłsudskiego 17 2116

PIANINA nowe od 2.250 złotych na dogodne raty Nowacki, Piłsudskiego 17. 2117

Szczotki rozmaite, wióra stalowe, masę francuską, wosk terpentynę, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, irchy, rogóżki, sznury do bielizny i t. p. poleca

Józef Kolczanski
BATOREGO 34 a. 1031

Grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 14 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. za 14 zł., gołąbce smażone z cukrem 5 kg za 14 zł., posyła franco za pobraniem pocztowem **P. STUMER**, Kosów k. Kołomyji 1868

2132

Germisan
najskuteczniejszy środek do bajcowania nasienia zbóż i buraków
dostarcza
Syndykat Rolniczy
LWOW, ul. KOPERNIKA 20 I/. p. 2138

PRZETARG.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza na dzień 18 marca 1929 r. przetarg nieograniczony na dostawę materjałów instalacyjnych dla urządzenia centralnego ogrzewania i wodociągów w koszarach 9-go pułku ułanów w Trembowli.

Bliższych informacji udziela Szefostwo Budownictwa Lwów, ul. Wałowa L. 16 III p. gdzie też można otrzymać formularze ofertowe.

Wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej należy złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej zaś dowód dołączyć do oferty.

Oferty należycie opieczętowane i oznakowane bez podania na kopercie nazwy firmy należy składać w kancelarji Szefostwa Budownictwa najdalej do dnia 18 bm. godziny 13-tej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności P. T. oferentów.

Szef Budownictwa O. K. Nr. VI.
2134 L. 1612/I/29.

ŁOŻYSKA KULKOWE
przeżyjne marki: **F. & S.** uznane za najlepsze na kontynencie
Główny skład **J. SZUMAN** Spół. z ogran. odp. 1.02
Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. Gródecka 2B, Telef. 41-47.

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Mariacki 5. 1774

PERŁMUTTERA ULTRAMARYNA
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami
Wszędzie do nabycia. 1030

Popierajcie przemysł krajowy!
Meble własnego wyrobu na spłaty od 5 zł. tygodniowo sprzedaje
Fabryka mebli **„Fameta"** Sp. z ogr. odp.
Lwów, Krasickich 18 a.
Telef. 52-43, 31-69. 1051

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 26 zł. za 1 kg taksamo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 18 zł. firma **M. Stummer Kosów koło Kołomyji.** 1686

WŁASNY WYRÓB = CENY FABRYCZNE

KOŁDRY	watowe	od zł.	22·—
	2 stronne	„ „	30·—
	kwiatowe	„ „	38·—
MATERACE	z trawy morsk.	„ „	38·—
	włosienne	„ „	76·—
SIENNIKI gotowe		„ „	5·—
PODUSZKI pierzane		„ „	18·—
GOTOWE POSZEWKI		„ „	3·—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA			
na łóżka		„ „	5·50
pod kołdry z dziurk.		„ „	11·50
KOCE WEŁNIANE		„ „	10·50

PŁÓTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY — KAPY FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje
Fabryka pościeli i bielizny
A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 87-72.
CENNIKI DARMO! 2091

Dogodne warunki kredytowe. 1798

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

RUTYNOWANY administrator, załatwiający także sprawy podatkowe, obe mie zarząd większej rentności. Adres w Administracji Słowa Polskiego. 1776

INŻYNIER rutynowany z kilkunastoletnią praktyką budowlaną poszukuje odpowiedniej posady w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do administracji. 2118

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POSZUKUJĘ, skromnego pokoju bez mebli wprost od gospodarza za wyższym czynszem dla 2 osób od 1 kwietnia. Zgłoszenia do administracji pod **„Skromny pokój".** 1940

TRZY pokoje z kuchnią komfort w okolicy Politechniki zamienię na jeden pokój z kuchnią katolikowi. Zgłoszenia pod „Ugoda". 2090

4-O pokojowe komfort. pokój służbowy, ulica Listopada 1, piętro 4 pokoje, komfort, ulica Pomińskiego za czynszem z góry od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Agencja Krzywa 2, telefon 45 18 2136

KANDYDAT notarjatu z długoletnią praktyką także substytucyjną przyjmie posadę lub zastępstwo na czas urlopu. Listy do Adm. pod „Zastępca“ 2 72

ORGANISTA w średnim wieku, dobrze gra i śpiewa tanorem z nut poszukuje posady w mieście lub na wsi zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Marcin Okulowski organista w Zukowie, poczta Obertyn, powiat Horodenka. 2131

POSZUKUJĘ mieisca dozorczyni willi lub kamienicy plac Bernardyński 11. u Jarymowicza 2066

W MAJĄTKU gospodarczo przemysłowym poszukuje praktyki młody, zdolny człowiek, bez szkoły rolniczej, najchętniej pod kierunkiem właściciela. Łaskawe listy dla „Praktyka“ do admistracji Słowa Polskiego. 214

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

INŻYNIER, żelbetnik z kilkuletnią praktyką poszukiwany przez przedsiębiorstwo budowlane. Zgłoszenia pisemne do Biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9, pod „Inżynier żelbetnik“. 2129

INTELIGENTNI panowie do współpracy we Lwowie i okolicy poszukiwani Barska 3, urzwi 10, codziennie między 3—6. 2128

POSZUKUJE SIĘ
do wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego:

Korespondenta, jako drugiego, rel. rzymsko-kat. stanu wolnego, piszącego biegle na maszynie, oraz znającego stenografję.

Pomocnika buchaltera, religji rzymsko katolickiej, stanu wolnego, piszącego na maszynie 208:

Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać do administracji dziennika pod szyfra „P. Ch.“

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

M. list pod „Sympatyczna“ Czwartek tak jak sobota. Ed 211

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

DZIERŻAWA 1200 morgów poszukuje odbiorcu lub spolnika, Skomorowski, Chorążczyzna 27 Lwów. 2171

ARTYSTYCZNA pracownia abażurów Piłsudskiego 6. Telefon 55 38. 2115

SKLEP kilimów Borkowskiej plac Bernardyński 12 naprawia, strzyże, czyści dywany perskie, smyrna, kilimy i dywany strzyżone — prędko, solidnie, tanio. 2113

Zakład dentystyczny
Antonina RENTSCHNER
9 Murarska 9/II. b. Leona Sapiehy 19 5

KAPITALISTA, KTÓRY ZECHCE
ulokować swój kapitał na 25% rocznie pod warunkiem kilku godzin pracy raz na miesiąc, zechce zgłosić się pisemnie pod Lwów Lokata“ do Biura Ogłoszeń. Legjonów 1 214

OGRODY owocowe, warzywne, kwiatowe, parki, projektuję i zakładam, przecinam sady, przeprowadzam zmiany w starych ogrodach we Lwowie i na wyjazd, zgłoszenia **Jaworski, Lwów, Piaskowa 3a.** 212

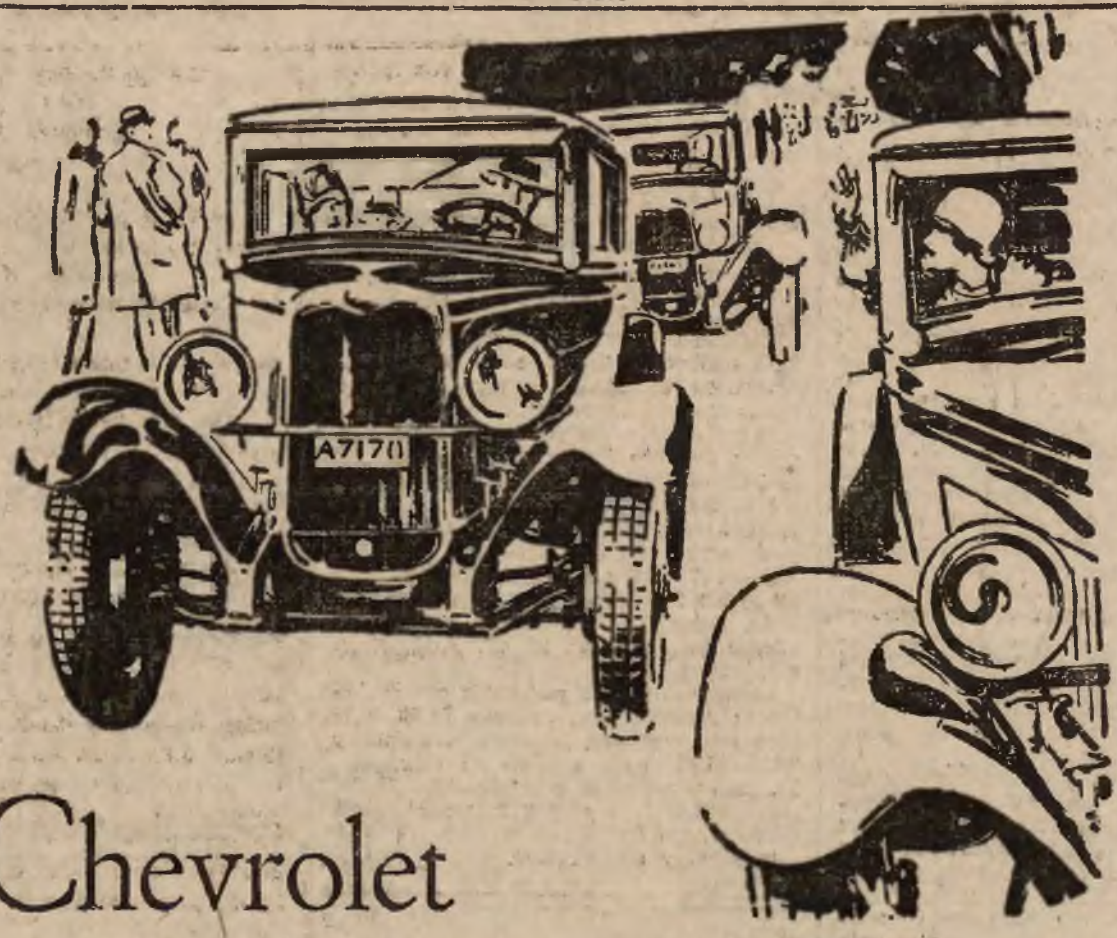

Chevrolet
duży, silny i pewny samochód

W ŻADNEJ może gałęzi przemysłu hasło wiecznego postępu nie daje się tak bardzo wyraźnie zauważyć, jak w dziedzinie techniki automobilowej. Ostatni model Chevrolet, jako świetny rezultat nieustannej dążności General Motors do doskonalenia swej produkcji, jest realizacją najśmielszych zamierzeń konstrukcyjnych.

Wydajny, a oszczędny motor zapewnia szybką i pewną jazdę. Elegancka i przestronna karoserja gwarantuje wygodę. Specjalnie wzmocnione podwozie, hamulce na cztery koła i udoskonalona kierownica przyczyniają się do zupełnego bezpieczeństwa i łatwości kierowania przy wszelkich warunkach drogowych.

Jako całość, Chevrolet posiada zalety i wygląd najbardziej luksusowej i drogiej maszyny przy zadziwiająco niskiej cenie.

Dość ująć w ręce kierownicę tego samochodu, ażeby nie szukać innej marki. *Wyrób General Motors*

Upoważnione Zastępstwo
ALTSCHÜLER i Ska.
Lwów Zarząd i Salon Wystawowy:
Plac Marjacki 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Gosławskiego, tel. 7.

„SALMACAR“, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kołomyja, Jagiellońska 101—103, tel. 45.

CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM“.

HENRYK LUBIEŃSKI. 69)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— To nieprawda. Wmawiasz tylko w siebie, że go jeszcze kochasz... A życia ci również złamać nie mógł, bo życie otwiera się dopiero przed tobą, w całej swej krasie! Czy ty zdajesz sobie z tego sprawę Zizi, że ja przez tyle lat pozostałem ci wierny? Mimo że byłaś zawsze dla mnie zimna jak lód! Ot, to się nazywa dopiero stałość!

— Nie kochiasz mnie... Ty wogóle nie uznajesz miłości!

— Dla ciebie Zizi, złamałem moje zasady! I muszę ci szczerze wyznać: kocham cię!

Zizi miękkim ruchem oparła głowę na jego ramieniu i przymknąwszy oczy, w których szkliły się jeszcze łzy, mówiła:

— Ja tak chciałabym być kochaną! Ja tak pragnę miłości!

Chłast odchylił rąbek pyżamy i przesunął usta po śnieżnej linji jej karku i ramion.

— Pragnienie twoje spełniło się — rzekł.

— I będziesz mnie zawsze kochać? — pytała.

Chłast podniósł dwa palce w górę kabotyńsko-teatralnym gestem i powiedział z patosem:

— Będę cię kochać wiecznie!

XXIV.

Warecki idąc powoli po schodach do swego mieszkania, zdecydował się aby ostateczną rozmowę z Lalą odłożyć do dnia następnego i wogóle nie odsłonić jej całej prawdy. Na postanowienie to wpłynęły trochę pobudki egoistycznej natury. Pocóż wywoływać w domu grobowy nastrój, myślał sobie, przecież dziś gdy stracił wszystko, pozostała mu się tylko Lala, jedyny jasny promyk jego życia...

— Gdzie jest panna Lala? — zapytał służącego, który ściągał z niego palto.

Służący spojrzał na niego zdziwiony i milczał, uśmiechając się głupkowato.

— Czego się śmiejesz durniu? — krzyknął Warecki.

— A bo panienka mówiła, że jaśnie pan wie.

— Co mam wiedzieć, do krocset?

— Że panienka wyjechała.

Warecki, który już otwierał drzwi do swego gabinetu, odwrócił się gwałtownie.

— Wyjechała?...

— Jest list od panienki...

— Gdzie jest? Dawaj!

— W gabinecie leży na biurku.

Wpółprzytomnie, drżącymi rękoma rozdarł kopertę i przeczytał list.

Lala pisała:

„Kochany Stryju! Krok mój wyda ci się trochę dziwny, ale gdy rozważysz, zrozumiesz, że inaczej postąpić nie mogłam. Chciałam ci przedewszystkiem oszczędzić przykrych chwil pożegnania i uniknąć pewnych wyjaśnień ustnych, któreby mogły wywołać między nami nieporozumienie. A przytem, przyznaję się szczerze, obawiałam się, że będziesz mi stawiał pewne przeszkody, że sprzeciwisz się mym projektom, w urzeczywistnieniu których widzę moje szczęście. Zawiadamiam cię, zupełnie lojalnie, że w dniu dzisiejszym przed chwilą, odbył się mój ślub z hr. Opolskim synem twego spólnika. Obecnie wyjeżdżamy w podróż poślubną za granicę... Kochany Stryju! Z lękiem myślę, jak ty przyjmiesz tę wiadomość! Pocieszam się jednak, że właściwie nie żywiłeś dla mnie głębszego uczucia. Nie powiedziałeś mi bowiem wyraźnie ani razu, że mnie kochasz! I sądzę, że lubiłeś mnie tylko, tak jak ja zresztą ciebie, że byliśmy doskonałymi cameradami, że zgadzaliśmy się pod wielu względami, że bawiliśmy się ze sobą świetnie (przynajmniej ja!), ale do prawdziwej miłości było jeszcze daleko! Możemy pozostać zawsze w przyjaźni, ale bardzo wątpię, abyśmy byli szczęśliwi w małżeństwie... Przecież ty sam właściwie miałeś zawsze odraze do tej instytucji? Jest jeszcze jeden bardzo ważny powód. Wiem, że jesteś dziś w przykrych warunkach materjalnych i obawiałabym się być ci ciężarem z moją naturą rozrzutną i lekkomyślną. Przypuszczam że na razie wiadomość ta dotknie cię boleśnie! Dlatego też nie zawiadamiałam cię o mych zamiarach i ślub nasz odbył się w najzupełniejszej tajemnicy. Ale gdy spokojnie nad tem pomyślisz, uznasz, że tak będzie lepiej dla twego i mego dobra. Mąż mój mnie kocha i wierzę, że będę z nim szczęśliwa. Dziękuję ci serdecznie za wszystko dobre, któreś dla mnie uczynił.

Zawsze Ci życzliwa i wdzięczna
Lala“.

— — — — — — — — — —

W pół godziny później Warecki zadzwonił na służącego.

— Podaj-mi paltot i kapelusz. Wychodzę na miasto i wrócę pewnie późno w nocy — rzekł zupełnie spokojnie.

Już w palcie, wrócił do gabinetu i przeglądnął rozkład jazdy kolejowej.

— Pojadę pewnie ekspressem paryskim — pomyślał, stwierdziwszy, że pociąg odjeżdżał za kwadrans.

Poczem schował do szuflady zmięty list Lali, który leżał na biurku, i po chwilowem wahaniu wsunął do kieszeni rewolwer, stwierdziwszy, że jest nabity.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

W drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15.